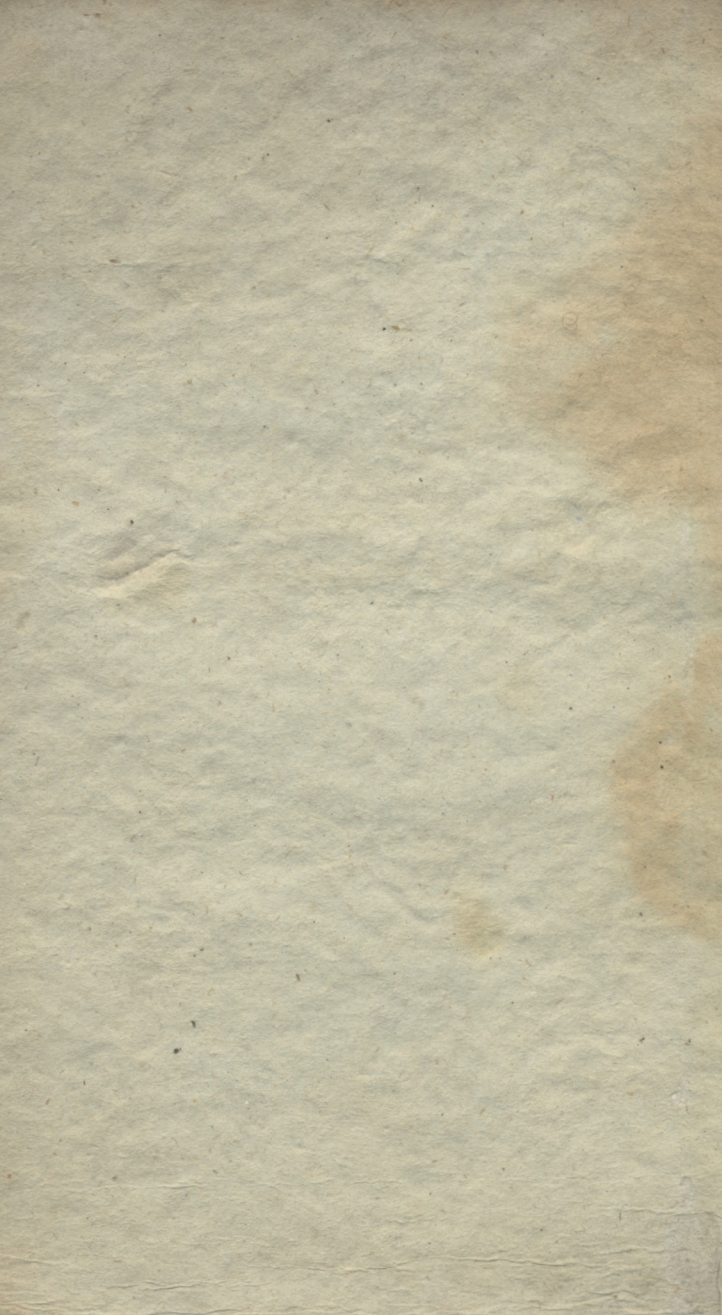


BIBLIOTEKA
PW
SP
KRAKÓW

42.107

M

110



PRAWIDEA
PISOWNI POLSKIEJ.

THE NEW YORK

LIBRARY

~~8575~~

PRAWIDŁA PISOWNI POLSKIEJ

NA ZASADZIE WNIOSKÓW

Deputacyi z roku 1830

OPARTE

ROZWINĄŁ PRAKTYCZNIE

DLA UŻYTKU MŁODZIEŻY

Ludwik Koncewicz

b. Dyrektor Gimnaz. Emeryt.



WARSZAWA.

W Drukarni Stanisława Strąbskiego,
przy ulicy Bednarskiej Nr. 2600.

1845.



Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby exemplarzy.

Warszawa d. ^o 21 Października 1844 r.

Cenzor Starszy i Naczelnik K. K. C.
NIEZABITOWSKI.

PRZEDMOWA.

Dawne, bezzasadne mniemanie, jakoby w języku polskim każdy wyraz tak się pisał, jak go wymawiamy, dotąd jeszcze ma swoich zwolenników. Jest ono bardzo wygodne dla tych zwłaszcza, którzy nie mieli sposobności zgłębienia natury głosek naszych, a którzy zatem nie już oko z zasadami języka obeznane, lecz wyłącznie ucho tylko za narzędzie do sądzenia o wymawianiu i pisaniu biorąc, łudzą się wielą zbliżonemi do siebie brzmieniami, i zadawalnając na pozór drugie dla pierwszego, to jest dla oka, dziwotwór pisowni przedstawiają. Temu błędowi podlega zwłaszcza młodzież pisać poczynająca. Ona spółgłoski mocne i słabe jedne za drugie, bez różnicy bierze; ona i brzmienia samogłosek

bezzasadnie miesza między sobą. Aby więc ją od tego błędu jak najwcześniej ochronić, wziąłem w niniejszém dziełku za tło prawidel: 1. *Spółgłoski* słabe i mocne, które zbliżone do siebie podobieństwem brzmienia, najprędzej ucho ułudzić mogą, a zle ich użycie staje się przyczyną niedorzeczności w pisaniu, jaką tylko wprawne oko sprostować może. 2. *Samogłoski* wszystkie, a tylko wyjąwszy, bo i te także innemi ludzającemi brzmieniami niewłaściwie zastępowane bywają.— Główne prawidła popiećram licznie zebranemi przykładami, w przekonaniu, że w nauce języka szczególnie, długa droga prawidłowa o wiele się skraca, i skuteczniej do celu prowadzi, jeżeli do teoryi załączą się mnogie, a dobrze zastosowane przykłady.

O GŁOSKACH W OGÓLNOŚCI.

Głoski polskie są następujące:

Aa, Aą, Bb, Bḃ Cc, Cz, cz, Ćć, Dd, Dz, dz,
Dż, Dż, Ee, Eė, Eę, Ff, Fḟ (fi), Gg, Gġ (gie), Hh,
Ch, ch, Ii, Yy, Jj, Kk, Kk̇ (kie), Ll, Łł, Mm,
Mṁ, Nn, Nṅ, Oo, Óó, Pp, Pṗ, Rr, Rz rz, Ss,
Sz sz, Śś, Tt, Uu, Ww, Wẇ, Zz, Żż, Żż̇.
(X głoska używa się w wyrazach cudzo-
ziemskich).

Powyższe głoski, składające nasze abecadło, al-
fabetem inaczej zwane, z postaci swój jednej wię-
ksze, drugie mniejsze, są: albo pojedyncze, jak
b, c, d, z których każda jeden tylko dźwięk wy-
daje, albo podwójne, jak cz, dz, rz, sz, kiedy

dwie składają się na jedno brzmienie, wcale różne od tego, jakie z nich pojedyncze w głos ten wchodzące wydają.

Podział głosek.

Główny głosek podział na *samogłoski* i *spółgłoski*.

Samogłoski tak nazwane, że je same wymówić można, są to brzmienia głosowe, nieodbite na wargach lub podniebieniu, a zatem mogące mieć pewną trwałość, takimi są: *a, o, u, e, y, i, ó, é, a, e*.

Z tych: *a, o, u, y* są grube, *i* jest cienkie, *e* środek między niemi trzyma; *o, e*, nazywają się otwarte, że się wymawiają otwartemi ustami, czyli pełno; *ó, é*, ze znamieniem prawém u góry, są ściśnione, bo się wymawiają przywartemi ustami, i mają brzmienie pierwsze do *u*, a drugie do *y* lub *i* zbliżone. Samogłoski *a, e*, zowią się nosowe, bo je mniej więcej przez nos wymawiamy.

Spółgłoski tak nazwane, że się tylko wspólnie z jaką samogłoską wymówić dadzą, która przed, albo po spółgłosce odbić się musi. Dzielią się one:

1. Według organów, któremi się wymawiają, na

a) gardłowe: *g, k, h, ch*.

b) wargowe: *bb', pp', mm*.

c) zębowe *w*, *w'*, *f*, *f'*, które między poprzedzającymi środkiem.

d) wszystkie inne spółgłoski zowią się podniebienne, że przy ich wymawianiu język musi się dotykać, lub zbliżyć do podniebienia.

e) spółgłoski *m*, *n*, jako zbliżone brzmieniem do samogłosek *a*, *e*, nazywają się nosowe.

2. Według czasu brzmienia swego, na

a) odbite, że się odbijają wargą na wardze, lub językiem na podniebieniu; e nie mogą mieć żadnej trwałości, ani zlać się z sobą w jedną zgłoskę, np. *b*, *c*, *d*, *p*, *l*, *r*, *w*, i t. p.

b) nieodbite, które mogą mieć trwałość w brzmieniu, dopóki wystarczy tchu w piersiach mówiącego; takimi są, oprócz wszystkich samogłosek, spółgłoski: *s*, *s'*, *sz*, *h*, *ch*, i t. p.

3. Według tonu dźwięku i onego mocy, na

a) twarde foremnie, z odpowiadającymi sobie

b, *d*, *ł*, *m*, *n*, *p*, *s*, *t*, *z*,

miękkimi: *b'*, *dz*, *l*, *m'*, *n'*, *p'*, *s'*, *ć*, *ź*, (*)

(*) Różnica istotna między spółgłoską miękką a twardą, jest skutkiem odmiennego położenia języka: bo oddając np. *b'* miękkie, otwór ust ścieśniamy, i podnosimy język ku podniebieniu; przy wymawianiu zaś *b* twardego, nie ścieśniamy tego otworu.

b) twarde nieforemnie, z odpowiadającymi sobie, niby miękkimi: *g, k, h, ch.*
dz, dź, ź, c, cz, ż, s, ś, sz.

Głoska *r* najtwardsza ze wszystkich spółgłosek, nie ma odpowiedniej sobie miękkiej, ale tylko niby miękką *rz*; najmiejsza zaś spółgłoska *j*, nie ma odpowiadającej sobie twardej.

c) przyciskowe, wydające dźwięk, będący skutkiem dwóch głosów twardych, w jedno brzmienie połączonych np. *cz, dź, sz, ź.*

d) syczące, które przez kanał ust, mniej lub więcej ściśniony wymawiać się muszą, i dla tego w brzmieniu stopniowo syczenie wydają, np. *s, ś, sz, z, ź, ż, rz, c, ć, cz, dz, dź, dż.*

e) mocne: *pp', ff', s, ś, sz, t, c, cz, ć, k, ch;*
i odpowiadające im słabe: *b b', w w, z, ź, ż, d, dz, dź dż, g, h.*
Spółgłoska słaba, do swego wymówienia mniej tchu i natężenia organów potrzebuje, niżeli mocna.

f) płynne, dla swój łatwości w wymawianiu tak nazwane, np. *m m, n n', ł l, r, j.* (*)

(*) Powyższy podział głosek, dla początkujących od razu zatrudny, stopniowo rozwijać koniecznie należy, bo od niego najbardziej dobre wymawianie i pisanie poprawne zależy.

Spółgłoski w składzie wyrazów naszego języka, bardzo ważną odgrywają rolę: od nich zależą, równie jak i od samogłosek odmiany grammatyczne; na nich zupełnie polega powinowactwo, między *pierwotnemi* a *pochodnemi* wyrazami; nadewszystko zaś ich zamiana między sobą, stanowi owę giętkość i łagodność naszego języka, której nie mogą sobie wyobrazić cudzoziemcy, poczynający wymawiać pojedyncze głoski nasze, i takowe w sylaby i wyrazy składać, i z téj to przyczyny najniesłuszniej nasz język ostrym i twardym nazywają.

W powyższych względach, najważniejszą robią językowi przysługę spółgłoski miękkie, twarde i przyciskowe. *Słabe* zaś i *mocne* są przyczyną, że u nas inaczej się wymawia a inaczej pisze.

Ostatnie te spółgłoski, jako zbliżone do siebie w składzie wyrazów brzmieniem łudzącém, i z téj przyczyny mylnie częstokroć, zwłaszcza przez poczynających pisać, jedna za drugą używane, biorę za tło mojego pisma, i na niém główne zasady pisowni naszego języka, co do spółgłosek rozwijać będąc, w przekonaniu, że z tego punktu zapatrując się na pisownią, najlepiej przekonać można młodzież o mylności téj zasady, jakoby w języku polskim każdy wyraz tak się prawie *piisał*, jak się *wymawia*; owszem, najłatwiej tym sposobem prze-

świadczyć ją o téj ważnej prawdzie: że gdy mowa ustna przez uszy, a pisana przez oczy objawia się naszemu pojęciu; gdy znowu ucho nie może być dostatecznym sędzią pojedynczych brzmień w wyrazach, skoro chcemy na pismo je przenosić; aby więc dobrze pisać, trzeba nie tylko dobrze wymawiać, ale przedewszystkiém znać gruntownie naturę i zasady języka.

A że i samogłoski, a tylko wyjąwszy, mogą być także jedna za drugą brzmieniem łądzącém do siebie zbliżone, mylnie w pisowni używane, i o nich więc po spółgłoskach mówić będę.

Jakie zamieszanie w pisowni nastąpićby musiało, gdybyśmy łądzące brzmienia spółgłosek i samogłosek jedne za drugie bezzasadnie brali, zobaczmy to w przykładach. *Bapka z działkiem lubio ciepło za-fze, bo jusz, jako staży, maio kref zimniyszo ot młotszych — Chut lucki powarzny — Niecwic zwiże drapierzne — Kupilem s tobo sionk dref — Labrador odkrył Jan s Kolna wprzut, nim lont srotkowyj Ameryki wynalas Kolump.* — Sąd ucha mógłby potwierdzić brzmienia podobne, i przesłać do umysłu rzeczywiste o przedmiotach wrażenia; ale oko obeznane z zasadami języka, znalazłoby w tych wyrażeniach dziwotwór pisowni, i radziłoby zmienić je w następujące postacie: *Babka z dziadkiem lubią*

ciepło zawsze, bo już, jako starzy, mają krew zimniejszą od młodszych — Chód ludzki poważny — Niedźwiedź zwierzę drapieżne — Kupiłem z tobą siąg drew — Labrador odkrył Jan z Kolna wprzód, nim ląd środkowej Ameryki wynalazł Kolumb.

ROZDZIAŁ I.

Spółgłoski.

Każda spółgłoska słaba ma odpowiednią sobie mocną, jakśmy to wyżej widzieli. Wydanie brzmienia mocnych i słabych spółgłosek, odbywa się za pomocą jednychże organów i jednakowego mechanizmu; ta tylko w ich wymawianiu (jak już wspomnieliśmy) zachodzi różnica, że brzmienie słabiej wymaga mniejszego, a mocniej większego i mocniejszego tchu z gardła. Z tego powodu, tylko słaba głoska przy słabiej, a mocna przy mocniej zachowują właściwe swe brzmienie, np. *zdrój*, *strój*. Tu w pierwszym wyrazie, słabe *z* przed słabym *d* brzmi właściwie, i w drugim mocne *s* przed mocnym *t* także właściwie zatrzymuje brzmienie, bo równość głosu wymaga, przy wydaniu wspomnianych głosek, równego tchu z gardła. Słaba zaś przy mo-

něj, z téjże saměj przyczyny, traci swe właściwe brzmienie, i przybiera jeżeli nie postać, to dźwięk przynajmniej odpowiadającój sobie mocnej, w wyrazach: np. *babka*, *gładka*; głoski słabe *b*, *d*, przed głoską mocną *k*, wymawiają się jak odpowiednie im mocne *p*. *t*.

Na końcu także wyrazu, słaba głoska, zbliża się w brzmieniu do odpowiedniej sobie mocnej; bo nie mając na czém oprzeć jej brzmienia, nie możemy tém samym i głosu naszego z łatwością powściągnąć; z tego powodu, w miejsce dźwięku słabego, mocny zwykle wydajemy. W wyrazach np. *Arab*, *arap* (*harap*), podług sądu ucha moglibyśmy pisać *p* na końcu; oparcie dopiero tych dwóch spółgłosek, w odmianie grammatycznej, na samogłosce, *Ara-ba*, *arapa*, przekona, że pierwszy wyraz przez *b*, a drugi przez *p* należy pisać.

Ucho więc nie może być jedynym sędzią pisowni naszej; a zatem mylna dawna, dziś jeszcze przez niektórych powtarzana zasada: że u nas każdy wyraz tak się prawie *pisze*, jak *wymawia*.

Wziąwszy w niniejszém dziełku za tło prawideł pisowni, głoski łądzącém brzmieniem zbliżone do siebie, a postacią się różniące, załączam przykłady, w przekonaniu, że jeżeli prawidła mają być skuteczne, zwłaszcza dla początkującej młodzieży, po-

trzebują licznych pod tym względem zastosowań, któreby użyte za ćwiczenia w pisowni, gdzie oko i ucho w wielu razach w zgodzie być nie mogą, nadewszystko, gdy poczynający ucha nawet niemając jeszcze wprawnego, *słabe* i *mocne* głoski bez różnicy między sobą inieszają, któreby mówię, przyzwyczajały wcześniej młodzież, do opierania sądu *ucha*, na powadze *oka* wspartego znajomością gruntownych zasad języka.

Przykłady te poprzedzam następującemi uwagami, mającemi służyć za ogólną skazówkę, gdzie słabiej, lub odpowiedniej mocnej głoski użyć należy.

1. Oparcie spółgłoski bezpośrednio na samogłosce, w odmianach grammatycznych tegoż samego wyrazu, wskaże właściwe brzmienie głoski słabiej lub mocnej, np. *głąb* nie *głąp*, bo się mówi *głąba*; *kłąbka* nie *kłąpka*, bo się mówi *kłąbek*; *Szwedka* nie *Szwetka*, bo się mówi *Szweda*; *wózka* nie *wóska*, bo *wózek*; *krówka* nie *krófką*, bo *krówek*, *krowa*; *rób* nie *róp*, bo *robię*, *robić*; *grzybki* nie *grzypki*, bo *grzybek*; *słabszy*, nie *słapszy*, bo *słaby*; *gałązka* nie *gałąska*, bo *gałązek*; *arbuz-a*, *Argus-a*; *pliszka* nie *pliżka*, bo *pliszek* i t. p.

2. Jeżeli w samej odmianie wyrazu nie może się zdarzyć samogłoska, na którejby się oparła głoska w wymawianiu wątpliwa; szukać należy potrzebnej

samogłoski w pierwotnych, lub pochodnych wyrazach : np. *krzepki*, krzepić; *lepki*, lepić; *szarpmi*, szarpać; *szybki*, szybować; *słodki*, słodycz; *kośba*, kosić; *sąsiedzki*, sąsiad; *zwycięzca*, zwyciężać i t. p.

3. Wiadomość o zasadzie miękczenia głosek nieforemnie twardych, i o pochodzeniu wyrazów, może posłużyć za pewną skazówkę, czy gdzie słaba głoska, lub odpowiednia jej mocna pisać się powinna; np. pisze się: *krótki* nie *kródk*, *prędk* nie *prętk*, *rzutki* nie *rzudki*; bo się mówi, po miękczeniu głosek, w wyrazach z tegoż źródła idących: *krócić*, *prędz*, *rzuci*; *waż*, pisze się przez *ż*, bo pochodzi od *waga*; *warz* od *war*; *wasz* od *wy*, *was*. Ostatnie te dwa względy są najważniejszą skazówką, gdzie mocnej lub słabej głoski użyć należy; a jako już więcej rozumowe od pierwszych, najobszerniej też, przy niektórych zwłaszcza głoskach, w zastosowaniach rozwinięte zostaną.

Co do głosek płynnych *t*, *l*, *m*, *n*, *r*, ostrzedz tu należy, że przed niemi głoski mocne i słabe stanąć mogą, niezmieniając bynajmniej właściwego swojego brzmienia, np. *gra*, *kra*; *znać*, *śnać*; *z makiem*, *smakiem*; *Budny*, *butny*; *bitny*, *biędny*; *pokwapny*, *powabny*; *słup*, *złup*; *ślaz*, *zlazł* i t. p.

Spółgłoska *j* będąc najmniejszą ze wszystkich, a między wspomnionemi wyżej najpłynniejszą, mo-

że tylko stanąć, i to pod zasłoną samogłoski, na której się bezpośrednio opiera, obok spółgłoski słabej; bo z taką tylko, a nie z mocną, równe wstrząśnienie organów mównych, i też samą ilość powietrza wytrzymać może, np. *zjazd, wjazd, objeżdżam*, i t. p.

§ 1.

b i p

Pierwsza głoska słaba, druga mocna, obie war-gowe.

Przykłady. ()* Nasz *chłop* je razowy *chleb*; *chłép* robi kotek mleko pijąc — *Przekupka* kubka potrzebuje — Józio łowiąc ptaszki na *lep*, *łeb* (łepek, łepak) sobie skalęczył. — W *krubkę* *krupki* zsypane — Chce kaszy *syпкиej* i *szybki* z okna — *Pasiərb* *Serb* *siėrp* bez *szcerb* przyniósł — Na *żabki* *łapki* — *Drop'* i *drób'* smaczne — Koło *jarząbka* *pompka* —

(*) W załączonych przykładach starałem się stawiać obok siebie wyrazy, ile możności podobieństwem brzmienia jeżeli nie zupełnie, to w zakończeniu przynajmniej do siebie zbliżone, na oko zaś podług pewnych zasad co do pisowni różne, a témsamém i odmienne mające znaczenie. Podobnego rodzaju przykłady, naukę o pisowni z natury swojej poniekąd suchą, łatwo ożywić, oraz prędzej młodzież zając potrafią, i prawidła w jej pamięci ustalać.

Niegdyś i *kołębka* szybko jeżdżono — Potrzebny ci *łub*, *łup* go więc! — Piérza dosyć *skup* i *skub* je — Łowiąc zimą *rybki*, *chrypki* się nabawił — *Babce* na *kanapce* siedzenie — U ptaka *dziób*, a *dziup* (ia) w drzewie — *Cap* za *warcab*! — *Drab* *chap* za *schab* i *drap*! — *Rób*, żeby *rup* (ia) nie był w żołądku — W *izdebce* *depce* glinę — Gdzie ma Kolumb *grób*, (wyspa Kuba) *grup* wysepek tam wiele — Czytałem dzieje *Kadłubka*; *łupka* brzezina — *Zkarp* (a) *skarb* możnaż zebrać? — Wśród *Alp Alb* dwóch nie masz (Alba miasto w Piemoncie) — Na *czubku* *czapka* — *Witebski*, *łepski*; *wścibski*, *lipski*; *skap*(y)*szy*, *słab*(y)*szy*, *grub*(y)*szy*, *głup*(i)*szy*, *głęb*(o*ki*)*szy*, *lep*(i*ej*)*szy*, *gib* (otać) *ki*, *chyb* (otać) *ki*, *żłop*, *żłób*.

§ 2.

c i dz

Piérwsza głoska mocna, druga słaba, obie sy-
czące, podniebienne.

Przykłady: Lepszy *rydz*, jak *nic* — *Muc* *módz* powinien czekać — *Wiedz*, że *wiec* był niegdyś walną radą — *Zasadzka* z *nienacka* — *Sieradz* *rac* wiele wytrzymał — *Wszystkowiedz*, *Rejowiec* — *Ostrowidz* z *Maciejowic* — *Ledz*, *lec* (lejc) — *Wilec*

(roślina) *wyledz* — *Zaląc się* (załęgnąć się), *zalądz się* (załęgnąć się).

Zakończenia przymiotników na *cki* i *dzki*, tudzież rzeczowników na *ctwo* i *dztwo*, jako brzmieniem zbliżone do siebie, mogą być także mylnie jedne za drugie w pisowni brane: np. *ludzki*, *lucki*; *kupiedztwo*, *sąsiectwo*. Aby się więc zapewnić, gdzie jednego lub drugiego zakończenia użyć wypada, w wyrazach wspomnionych i im podobnych, należy mieć wzgląd na spółgłoskę naczelną słów, od których one pochodzą. I tak: jeżeli nią jest samo *d*, lub jego modyfikacya *dz*, np. *lud*, *sąsiad*, *Żmudź*; więc pochodne od nich pisać się będą: *ludzki*, *sąsiedzki*, *sąsiedztwo*, *żmudzki*; jeżeli zaś w pierwotnych wyrazach, naczelną spółgłoską będzie jedna z głosek *c*, *k*, *t*, np. *Szkocya*, *kupiec*, *katolik*, *student*, wyrazy od nich pochodne kończyć się będą na *cki*, *ctwo*: np. *szkocki*, *kupiecki*, *kupiectwo*, *katolicki*, *studencki*. Zakończenia te są złączeniem końcówek na *ski*, *stwo*; bo jak od wyrazu *pan* pochodzi *pański*, *państwo*; tak i od wyrazów *lud*, *ślad*, *Słowak*, *senat*, powinnyby iść zakończenia: *ludski*, *śledstwo*, *słowacki*, *senatski*. Ale że podobne zakończenia są do wymawiania trudne, więc brzmienie ich łągodzi się, przez zlanie się głosek *d*, *s*, w głoskę podwójną *dz*, a *ks* i *ts* w głoskę *c*.

Przy wiadomości téj zasady, w następującym szeregu wyrazów, można być wolnym od pomyłki w ich pisowni: *burgundzki, moguncki; brabantki, irlandzki; brodzki* (Brody), *brocki* (Brok); *grodzki, gocki* (gotycki); *grecki, szwedzki; kurlandzki, inflancki; lidzki, ołycki; maryenbadzki, rasztacki; judzki, słucki; bracki* (braterski), *bractwo* (braterstwo); *jezuicki, literacki; wojewódzki, województwo, dowództwo, marudztwo, bankructwo, bogactwo i t. p.*

Zwyczaj upowszechniony, w niektórych wyrazach pozwala odstępować od powyższego pravidła. I tak: od wyrazu *szelec*, pochodzi *szelewski, szewstwo*; od *leniwy*, *lenistwo*; od *kłamca*, *kłamstwo*; mianowicie téż w wyrazach cudzoziemskich, gdy chcemy zachować brzmienie pierwotne, np. *Celt, celtycki; Frankfurt, frankfurtski*. Niekiedy tylko przez wzgląd na wymawianie skracamy tę formę, mówiąc i pisząc: *egipski, magdeburski, petersburski*.

I trybu bezokolicznego zakończenia na *c i dz*, w brzmieniu zbliżone są do siebie, np. *biedz, ciec, módz, tłuc*. Ażeby więc nie brać w pisanie jednego za drugie, pamiętać potrzeba na tę zasadę, iż tego trybu właściwie jedno tylko jest zakończenie na *ć*, np. *być, mieć*; zakończenie zaś na *dz*, np. *ledz*, jest złagodzeniem wyrażenia *legć* (legł^{em}, legn^ę);

a zakończenie na *c* np. *siec*, jest złagodzeniem zakończenia *sieć* (siekam). Czasowników z podobnym wyjątkowym zakończeniem, jest bardzo mało: np. *biedz*, *ładz*, *sprządz*, *strzydz*, *przysiąc*, ~~*zaciąć*~~; *ciec*, *pieć*, *rzec*, *wściec się*, *tluc*, *wlec*; rozumieć się, że złożone z nich do tegoż wyjątku należą.

Zakończenie trybu bezokolicznego na *dz*, *c*, jest częstokroć skróceniem zakończenia na *nąć*, np. *ledz*, *legnąć*; *biedz*, *biegnąć*; *ciec*, *cieknąć* i t. p.

Głoska *c*, w wyrazach cudzoziemskich nie zmiękcza się nigdy, czego to dowodem, iż po niej w podobnych wyrazach nie *i* lecz *y* zawsze się pisze, np. *Cycero*, choć ten wyraz po łacinie pisze się *Cicero*; *Gracye*, *Grecya*, *Konstellacya*.

§ 3.

ć i dź

Pierwsza mocna, druga słaba; obie podniebienne, syczące.

Przykłady. Siostra ma *mieć międz* czystą w naczyniach — Za groszy *pieć, piędz* ziemi może kupisz — Świeży *ślędz, ślęc* go — *Chodź, choć* niechcesz — *Pójdź* po *papuc* — Idź się *obuc* i *obudź* Jasia — Dziecię *zsadz, ssac* będzie — Po *gołoledź*

leć — Ptaszki zimą *nęć*, lecz nie *nędź* ich w klatce — *Nuć* a nie *nudź*! — *Słodź*, *słóć*; *gnieść*, *gnieźdź się*; *sięć*, *sierdź się*; *śmierć* (śmiertelny) *śmierdź* (smród); *sięć*, *siedź*; *młódź*, *młóć*; *śniedź*, *śnić się*; o! *radź*, *orać* — Podaj *sztućca*, *udźca* ukroję — Nie *szydź*, *zyć* ja umiem; *gość*, *goźdź* (gwoźdź); śledzie *wóćcie*, *wodźcie* ślepych — *Być* nie *bydź*, bo się mówi: *byt*, *bycie*.

Głoski *ć*, *dź*, są także zakończeniem licznych czasowników w trybie rozkazującym. Aby więc nie mieszać tych zakończeń, pamiętać potrzeba, że wątpliwość tę rozstrzyga naczelną spółgłoska osoby trzeciej trybu oznajmującego; ta bowiem po odrzuceniu samogłoski, będzie zakończeniem rozkazującego trybu, np. *kłóci*, *kłóć*; *kładzie*, *kładź*, i t. p.

§ 4.

cz i dź

Pierwsza mocna, druga słaba; obie podniebienne, syczące. W brzmieniu pierwszej, ucho nasze bynajmniej dźwięku głoski *z* nie czuje. (*)

(*) Brzmienie to przyciskowe, lepiej od nas znamionują Rosyianie i Czesi; pierwsi mając na to osobną pojedynczą głoskę, drudzy dając nad *c* podobne znamię, jakie my nad *z* dajemy.

Zbliżone łudzące brzmienie tych głosek, najlepiej się wydaje w dwóch wyrazach: *deszcz*, *deżdż*; *rószczka*, *róždźka*; bo one, jak widzimy, podwójnie się piszą. W pierwszym wyrazie, drugi przypadek *deszczu*, *dżdżu*, odkrywa dla ucha różnicę pisania pierwszego przypadku; w drugim, jeżeli piszemy *szcz*, formujemy to od *rość*, *rostka*, więc *s* zamieniamy na *sz*, a *ć* lub *t* na *cz*; jeżeli zaś piszemy *róždźka* od *różga*, wtenczas *z* zamieniamy na *ż*, *g* na *dż*.

Przykłady. *Pitya. wieszczą, wjeżdża do Delfów — Jeszcze jeżdżę — Kucharz się troszczy, by drożdży dostać — Pyszczek i móždżek ma zwierzę — Możdźerz zagwożdżony; moszcz spuszczoney z beczki — Drzewo miazdżyste (miazga), morze piaszczyste (piasek) — czczy, dżdży — gwiżdże, klęszcze — gważdże, maszcze — budżet, poczet.*

Dzieci zaczynające pisać, wyraz *liczba* (od liczyć) piszą częstokroć *lidźba*, uwiedzione łudzącym brzmieniem, bo mocne *cz* przed *b* słabym, zdaje się wymawiać jak *dż* słabe. Tenże sam błąd popełnić mogą i w wyrazie *liczban*, który inaczey mówi się *liczman*, a w tym już *cz*, przed *m* płynnym, właściwie i dobitnie się wymawia.

Pod temi podwójnemi głoskami, z których pierwszą zwykle poprzedza podwójna mocna *sz*, a dru-

gą odpowiednia jej słaba ż, wypada zastanowić się, jakie są prawidła łączenia się stojących przy sobie spółgłosek. I tak: 1. Jeżeli jedna z nich twarda, druga takąż być musi, np. *jazda, mózg, gniazdo, brózda, drobiazg, post, tłusty, Polska*. 2. Jeżeli jedna zmieni się na miękką, i druga tej zmianie podlega, np. *jeździć, gnieździć, bróździć, pościć, tłuszcic*. 3. Jeżeli jedna mocna lub słaba przyciskowa, druga takąż samą będzie, np. *jeżdżę, móździek, gnieźdżę, bróźdżę, drobiażdżka, poszczę, tłuszczyć, spolszczam*. Niezachowujący tego prawidła, pisząc np. *jezdziec, szczęście, spolszczyć, zaszczyt*, zamiast *jeździec, szczęście, spolszczyć, zaszczyt*, łamaliby na próżno zwyczaj, na naturze brzmień stosunkowych oparty, sami doznawaliby trudności w wymawianiu głosów podobnych, i psuliby harmonię języka.

§ 5.

d i t

Pierwsza słaba, druga mocna; obie podniebienne.

Przykłady. Od początku do porządku się przyzwyczajaj, i rozsądku nabieraj — Świat czy świadczy o bytności Boga? Dla zimna nosi kilka wat, wad

w sercu ma wiele — Powróciwszy z *czat, czad* (swąd)
 wewnątrz *chat* znalazł — A Jaś tak późno do szko-
 ły *zkađ?* w *ką*t proszę za karę! — Dłużnik *rad*, gdy
rat wiele ma do wypłaty — Babka Dawida *Rut*,
ród swój z Moabitów wywodzi — Ossyan *Bard*,
wart bardzo wiele — Na stronę *żart*, *ażard* twój
 niepotrzebny — I *lód* za *lut* (lutować) służyć może —
Rutka w *Rudce* rośnie — *Dziadki* *działki* lubią —
Zlat ślad można mieć na twarzy — Nie wielki czę-
 stokroć tam *ład*, gdzie *łat* wiele na odziczy — Mój
brat Karlsbad widział — Nie mały w tém *trud*, by
drut przerobić na śpilkę — *Ostatki* *czeladki* wysła-
 łem w pole — Do obrony *kord*, *kort* do ubrania,
akord w muzyce — *Lord tort* jadł — *Wrzód* wy-
rzut na ciele — Wić *giętka* (giąć), *gawęd* (dzie) *ka*
 zabawna — *Wędka* *chętkę* zgubną obudza — Z ci-
 cha *pęd*, bez *pęt* koniec — Chłopak *brzyd* (da) *ki*,
pożyt (ek) *ki* z nauk nie zajmują go — *Lisiątko* i *wiel-*
blądko widziałem — *Łódka* *krótka* — *Kibitka* i *bięd-*
ka do jechania — Nie masz *środk*a, by *sierotka* zo-
 stała przy życiu — *Grad*, *grat* wiele potłukł — *Te*
sotka od *żydka* — *Lubi* *udko* od *kurczątka* — *Prządka*
wątku dostarcza do krosien — *Malutka* *jagódka* —
Złotko *słodko* wspomina — *Cyđ, Cyt!* — *Drozd* wzrost
 ma nie wielki — *Płyt* (a) *ki*, *syt* (y) *szy*, *bogat* (y) *szy*,
młod (y) *szy*, *chud* (y) *szy*, *tward* (y) *szy*, *krót* (ki) *szy*,

*prę*d (z*éj*) *szy*, *wietki* (wiać), *gład* (zi*éj*) *ki*, *blad*sz*y* (blady).

Zdrobniałe przymiotniki i pochodzące od nich przysłówki, przed głoską *k* mają *t* zawsze, np. *słodziutki*, *zdrowiutki*, *rzadziutki*, *gładziutki*, *niziutki*; bo robiąc z nich jeszcze bardziej zdrobniałe wyrazy, mówimy: *słodziuteńki*, *niziuteńki*, a wtedy głoska *t* na samogłosce oparta, brzmienie swoje dobitnie wydaje.

Jak w sposobie mówienia pospolitym, tak częstokroć poczynający i w pisaniu niewłaściwie głoskę *d* opuszczają. Mówią np. i piszą: *zbanek*, *zwon*, *zwoń*, *barzo*, *garło*, *rzeń*, *najeźnik*, *poszłem*, *poszeł* — za *dzbanek*, *dzwon*, *bardzo*, *gardło*, *rdzeń*, *najeźdnik*, *poszedłem*, *poszedł* i t. p.

W niektórych wyrazach spolszczonych, zwyczaj narodowy czasem głoskę *d*, dla dobitności dodawać radzi, np. *rodzynki* (fr. raisin), *pendzel* (fr. pinceau, niem. Pinsel).

D twarde miękczy się, albo raczej w brzmieniu się urabia, przez *z*, *ż*, *ź*, np. *rada*, *radzę*, *radzić*; *jadę*, *jazda*, *jeżdż*, *jeżdżę*; *sad*, *sadz*, *sadzawka*, *sadzić*; *sąd*, *sadzę*, *sądzić* — wyjąwszy *sęstwo* zamiast *sędziostwo*, i *sęski* zamiast *sędziowski*. Po tej głosce, zawsze *y* następuje, wyjąwszy zdrobniałe dzie-

cinne wyrazy: *dia!* *diadio*, i cudzoziemskie *diabeł*, z pochodnemi.

T twarde miękczy się, czyli urabia się w swém brzmieniu przez *c*, *ć*, *cz*, np. *post*, *pościć*, *poszczę*; *pot*, *pocę się*, *pocić się*. Głoskę *t* w mowie ustnej, dla jej twardości opuszczają w wyrazach: *zawisny*, *korzysny*, co w piśmie nie uchodzi; bo gdy się mówi *zawiść*, *korzystać* (po rossyjsku *zawist*, *koryst*), a tu *ć* przypomina zmiękczoneą głoskę naszą *t*, więc i wspomniane przymiotniki pisać się powinny: *zawistny*, *korzystny*.

§ 6.

f i w

Pierwsza mocna, druga słaba; obie zębowe.

Głoska *f* nie jest ani słowiańska, ani polska; czego dowodem wszystkie wyrazy w naszym języku przyjęte, do których ona wchodzi, wyjąwszy tylko: *obfitość*, *krotofila*, tak pisane wedle zwyczaju, zamiast *okwitość*, *krotochwila*. (*)

(*) Polacy w wyrazach spolszczonych, używają często brzmienia głoski *p* za *f*, np. z łacińskiego: *flamen* płomień, *fluo* płynę, *fleo* płaczę, *flavus* płowy; z niemieckiego: *Pfanne* panewka, *Floh* pchła, *Filz* pilśń i t. p. Inaczej rzecz się ma z wyrazami niemieckimi: *Pflug*, *Pfahl*, *kaufen*; bo tym.

W głoska, wymawia się za pomocą tychże samych organów i jednakowego mechanizmu jak *f*, z tą tylko różnicą, że słabsza od niej, na końcu wyrazów i przed mocnemi głoskami *c, f, k, p, t, s*, przybiera jój brzmienie; np. *w cieie, wcielić, w futrze, w kupnie, wkupić się, w pojeździe, wprowadzić, w sądzie, wsadzić, w tobie, wtończyć, szczaw*. Początkujący więc, idąc za sądem ucha złudzonego jednakowem brzmieniem, piszą także niewłaściwie: *fcie-lic, fkupić* i t. p.

Ponieważ głoska słaba *w*, trudna jest do wymówienia przy mocnej, np. *świat, święty, swar, swat, swój, kwiat*; z tej przyczyny przybiera ona brzmienie odpowiedniej sobie mocnej, i wyrazy wspomniane, wymawiają się jakby były pisane: *sfat, sfęty, sfar, sfat, sfój, kfiat*.

Przykłady. Wodę z *konewki* w *karafkę* wlała — Za *hafty* w *sakiewce* pieniądze — Kto w Turcyi *Musty?* mów ty! — *Tanew* w *San* wpada — Szczególny *traf*, *traw* wiele zmarzło w Czerwcu — Na oczach ma *kwef*, *wbrew* swojej woli — *Graf*, *staw* wykopać kazał — *Szef*, ma piękny *szew* na bieliznie — Kula ziemiska, dzieli się na pięć *stref*; *krów* ścina się w zim-

podług Adelunga, Kopitara, słowiańskie: *pluh, plug, pal, kupla, kupiec*, daty początek. Pamiętnik A. W. Maciejowskiego T. II stron. 98.

něj — *Psów kilka swór, z fur ściąga zwierzynę* —
Koń z pod kuf (ciągnący kufy), *bez podków* — *Józef*
pozew w sądzie wprowadził — *Jussuf znów Wezy-*
rem — *Na morzu wiele raf; Raw w Polsce kilka* —
Ile okrętów, tyle na nich ruf, (tył okrętu); *rów*
przesadził huf cały — *I szereg naw, telegraf* stano-
wić może — *Czy jaki Kalif Liw nasz zwiedził?* —
Z pod sof, sów dwie wygląda — *O luscie mównice* —
Tasto! ta w to — *pis, piw; paf, paw; gryf, grzyw.*

Głoska *f* nigdy na *y* nie spływa, np. *filut, filar,*
figura.

Jak w językach rossyjskim i polskim, głoski *b, w,*
 mają powinowactwo z sobą, w składzie wyrazów
 ze spółnego źródła, np. *Wasil Bazyli, Warwara*
Barbara; tak w niektórych wyrazach polskich, zwy-
 czaj podobną wymianę zachował, np. *wojna, bój, po-*
bojowisko; wrota, zwrot, obrot; wlokę, włóczę, obło-
czę, obłok, powłóczyć, obłóczyny; wykne, zwyczaj,
obyczaj; walić, obalić.

W wyrazach zakończonych na *ski* i *stwo*, głoskę *w,*
 bardzo często w mowie ustnej opuszczamy, dla przy-
 krego zbiegu spółgłosek. Mówimy np. *króleski,*
krakoski, ojcoski, synoski, Kraszeski, synostwo, fran-
tostwo, piérwszy i t. p., ale w pisaniu zachowujemy
 tę głoskę.

§ 7.

g i k

Piérwsza słaba, druga mocna; obie gardłowe.

Przykłady. By wydać *wark*, *warg* potrzeba — Jutrzenki *brzask*, *obrzazg* w piwie — *Kruk* przeleciał mimo siana *stóg* i *bróg* zboża — Gdzie *bruk*, *stuk* tam wielki — Do portu przybył kupiecki *bryg*, a *bryk* wiele z towarami lądem nadciągnęło — Ogromny *buk* w *Bug* się obalił, i *róg* jeleni do niego wpadł — Kto lubi *łgać*, *łkać* za to będzie! — Do *wilg* *wilk* się skradał — *Tag*, *tak* głęboki jak *Wiśła* — Mania wydaje *skwiérk*, gdy *dziérg* ma zrobić — Bez *nóg* *wnuk* — *Wróg*, ma gruntu trzy *włók* — Jak *strąk* *pstrąg* — Nie tak biały *śpik*, jak *śnieg* — Bez *nuk*, *nóg* swych osiołek nie chce chyżo używać — *Wiek*, to długi *bieg* czasu! — *Druk*, *dróg* wiele przeszedł w doskonaleniu się swoim — Gdzie był *park*, *targ* teraz — Oczami wydajemy *mrug*, a *mruk* ustami — Wśród *łak*, *łag* się ciągnie — *Oleg*, *Karolek*, przyjemne imiona — Gdy bywał *kulik* (zabawa), *kulig* (ptak) wtedy nie latał — *Obłok*, *oblóg*; *fuk*, *fug*; *bryzg*, *prysk*; *ścieg*, *ściek*; *ług*, *łuk*; *smug*, *smuk*; *trzask*, *drzazg*; *kicoli*, *gwoli*; *fig*, *mig*; *fik*, *mik*!

Głoski *g, k*, liczą się między nieforemnie twarde-
mi, a zatem miękczą się nieforemnie, czyli trabiają
się w swém brzmieniu: pierwsza przez *dz, dż, ż*,
np. *śluga, słudze, służyć*; *mózg, mózdzek* (*); dru-
ga przez *c* lub *cz*, np. *ręka, ręce, ręczę; bok, boczek;*
stok, stoczek. Od tego powszechnego pravidła
wyjmują się wyrazy *tuk* i *ptak*, bo pochodne od
nich mają *sz* zamiast *cz*, np. *tusza, ptaszek*, a nie
tucza, ptaczek.

Głoski powyższe, łagodzące brzmienie liter *g, k*,
są rzeczywiście twarde, a zatem nigdy one na *i*
cienkie nie spływają; odwrotnie zaś, po głoskach *g, k*,
nie pisze się *y* grube; wtenczas to one foremnie są
miękkie, i wymawiają się jakby *gie, kie*, np. *gier,*
kiedy. Podobne zmiękczenie tych głosek wtedy je-
dynie ma miejsce, gdy one na samogłoskę *e* spły-
wać mają: wyjąwszy ten przypadek, gdy wyrazy za-
kończone na *g, k*, łączą się z przyrostkami *m, s, śmy,*
ście; wtedy bowiem, dla łagodniejszego wymawia-
nia, *e* podręczne przybierają, np. *długoś zapłacił; ja-*
keś mówił, *takeś* zrobił. Lecz znowu spływając
na samogłoski nosowe *a, e*, nigdy się przez *i* nie
miękczą: mówimy np. *geś* nie *gieś*, *keś* nie *kieś*, *ręke*

(*) Dla nieprzerywania ciągu rzeczy, przydłuższy spis
wyrazów, w których *g* na *ż* zamienia się, zamieszczam na
końcu dziełka w dodatku pierwszym.

nie *rekie*; jeden tylko wyraz *giąć*, z pochodnemi swemi, wyjątku się od tego pravidła.

Gdy w wielu wyrazach cudzoziemskich zgłoski *ge*, *gi*, wymawiają się miękko jak *je*, *ji*, np. *jenerał*, *jeografia*, *lojika*; gdy oraz w polskich słowach, *g* samo bez *i*, jako znaku zmiękczenia, nie może poprzedzać *e* samogłoski, np. *gietda*, *długie*; dla jednostajności więc w pisowni, przyjęto pravidło: aby we wszystkich słowach obcych, nietylko w nazwiskach i chrzestnych imionach, jak *Germania*, *Genewa*, *Gerwazy*, *Genowefa*, ale i w imionach pospolitych przyswojonych: np. *geografia*, *genealogia*, *algebra*, *ewangelia*, *regestr*, *logika*, pisać *g* według pisowni języka, z którego pochodzą, nie zmieniając ich ani w zmiękczone nasze *gie*, ani w brzmienie spółgłoskowe *je*.

K głoska, w połączeniu ze spółgłoską *s*, wydaje brzmienie głoski cudzoziemskiej *x*, której użycie w wyrazach swojskich usunięciem zostało: np. *księga* zamiast *xięga*; *ksiądz*, *książę*, *księżyc*. Tylko więc w obcych wyrazach, tak własnych jako i pospolitych, podług cudzoziemskiego zwyczaju *x* zwykle się pisze, np. *Xerxes*, *Xenofont*.

§ 8.

h i ch

Pierwsza słaba i miękka, służy na oddanie przydechu słabego. Jest ona jakby technieniem przydaniem do samogłoski, i dla tego w wielu wyrazach opuszczać się może. Mówimy np. i piszemy: *Abraam, Anibal, Amilkar, ałun, Alep, arfa, orda, ufnał, ułan*, zamiast: *Abraham, Hanibal, harfa, horda*, i t. d.

W wykrzyknikach także głoska *h*, często się przed lub po samogłosce opuszcza; i tak wyrazy: *ah, aha, eh, he, hej, hejże, hi, ih, oh, uh*, w mowie szczególnie ustnej, wydajemy przez brzmienia czysto samogłoskowe, *a, e, ej, ejże, i, o, u*.

Druga mocna i twarda, przydech mocniejszy wydaje. Przy niej jedynie, głoska *c* nie zatrzymuje zwyczajnego swojego brzmienia, i dla tego dzieci, przy zgłoskowaniu szczególnie, doznają trudności w składzie głosek, do których ona wchodzi. (*)

Obie te głoski są gardłowe.

Gdzie *h* lub *ch* pisać się powinno, to rozstrzyga:

1. Słabość lub moc brzmienia tych głosek, co częstokroć stanowi jedyną różnicę między dwoma

(*) Z tego powodu, już i Kopczyński w miejscu *ch*, przekreślone *h* pisać radzi.

wyrazami, które brzmieniem do siebie zbliżone, w znaczeniu są różne; np. *hart* (stali, duszy), *chart* (pies); *hełm* (szyszak), *Chełm* (miasto); *horować*, *chorować*; *hoży*, *chorzy*; *blaha*, *blacha*; *hardy*, *charty*; *ham*, *Cham*; *Han* (nazwa niemiecka), *Chan* (tatarski); *Horyń* (rzeka), *choryńskie* stepy; *hojna*, *choina*; *hydra*, *chytra*; *hop*, *chop*; *hil*, *chyl*.

Wykrzykniki: *ah*, *eh*, *oh*, tudzież *ach*, *ech*, *och*, różniąc się w pisaniu, znaczenie także mają odmienne. Pierwsze, przez samo *h* wyrażone, oznaczają nagłe, lub mniej nagłe, ale umiarkowane wzruszenie; drugie, przez *ch* napisane, zdają się być wymówione z niejakim krótkim namysłem, i wydają mocne, a czasem długo trwałe uczucie.

2. Głoska *h*, jak w rosyjskim języku wymawia się za *g*, tak i w niektórych polskich wyrazach tegoż powinowactwa i wspólnej zamiany, jawne okazuje ślady: np. *gryka*, *hreczka*; *ganie*, *hańba*; *goły*, *hołysz*; *gardzę*, *wzgarda*, *hardy*; *poganin*, *pohaniec*; *waga*, *wahać się*, *wahadło*; *gubka*, *hubka*; *Galicya*, *Halicya*, *Halicz*; *graf*, *grabia*, *hrabia* — W wyrazach także: *Bohdan*, *Bohusz*, *Bohomolec*, *hołubiec*, *rohatyna*, za *h* głoska *g* położyć się może: *Bogdan*, *Bogusz*, *Bogomodlec* i t. d. — W wyrazach więc wspomnianych, w miejscu *g* nie *ch*, lecz *h* pisać się powinno.

3. Na końcu wyrazów odmiennych, zawsze *ch* pisze się, np. *dobrych, matkach, słuch*; wyjąwszy z ruskiego, bez zmiany u nas przyjęte, *Boh* (rzeka), *druh, Zaporoh*.

4. Przez *ch*, piszą się wszystkie pierwotne swojskie, od których pochodne *ch* na *sz* zamieniają, np. *pociecha, pocieszyć; mech, mszyć*.

5. Zwyczaj i cudzoziemszczyzna, resztę w tym względzie stanowią; i tu to częstokroć, niepewność i wahanie się względem użycia *h* lub *ch*, ma miejsce. Kto np. nie czuje, albo nie robi żadnej różnicy między *h* i *ch*, ten wymawia i pisze *chołd* zamiast *hołd*, *czychać* zamiast *czyhać*, *chodować* zamiast *hodować*. Kto pisze *chonor, harakter, chumor, Machomet, Chelena*, zamiast: *honor, charakter, humor, Mahomet, Helena*, ten nie daje baczenia na pochodzenie tych wyrazów z obcych języków.

Głoska miękka *h*, powszechnie spływa na *i* cienkie, np. *Hiszpania, historya, Hibernia*, z wyjątkiem niektórych wyrazów cudzoziemskich: *hydra, hyena*, i wyrazów swojskich: *hyda, ohyda, ohydny*, które wielu przez *ch* pisze.

Po głosce twardziej *ch*, następuje *y* grube, w wyrazach swojskich, np. *chyba, chylić*, a w cudzoziemskich *i* cienkie: *Chiny, china, Chiloe, Chili, Chiwa*.

Głoska *ch* jako twarda, nigdy przed *e*, samogłoski *i* nie przyjmuje; chociaż więc w mowie ustnej częstokroć dają się słyszeć brzmienia: *grochiem*, *prochiem*, *głuchie*, w piśmie poprawném wyrażamy je: *grochem*, *prochem*, *głuche*.

Głoska *h*, urabia się w brzmieniu przez *ż*, w wyrazie: *Sapieha*, *Sapieże*, i w pochodnich z niego: *Sapieżyna*, *Sapieżanka*, *sapieżyński*; nadto, w wyrazach pochodnych od *druh*, *Zaporoh*, z ruskiego wziętych: *družba*, *družyna*, *Zaporoże*, *Zaporożanin*.

Głoska *ch*, urabia się w swém brzmieniu przez *sz*, *s*, *ś*, np. *dach*, *daszek*; *Włoch*, *Włosi*, *włoski*, *Włoszka*, *włoszczyna*; *głuchy*, *głusi*, *głuszyć*; *płochy*, *płosi*, *płoszyć*. (*)

§ 9.

l i ł

Pierwsza miękka, druga twarda; obie podniebienne, płynne.

Głoska *l*, w mowie pospolitej czasem się niewłaściwie opuszcza, ale ten zwyczaj w poprawnej mowie, a zwłaszcza w pisaniu, nie powinien mieć

(*) Spis wyrazów podobnym sposobem urobionych, załączam przy końcu dziełka, w dodatku drugim.

miejsca; nie pisze się więc *rzemieśnik*, lecz *rzemieslnik*, bo *rzemiosło*; nie *pomyśnie* lecz *pomyślnie*, bo tu chcemy wyrazić, że wszystko idzie *po myśli*; nie *rozmyśnie*, *umyśnie*, bo *rozmyśł*, *umysł*.

Po głosce *l* chociaż miękkiej, wszystkie samogłoski bezpośrednio następować mogą, tylko *y* wyjąwszy, np. *latać*, *lepić*, *lipa*, *los*, *lud*. Po tej więc jedynej tylko miękkiej głosce, samogłoska *i* nigdy za znak zmiękczenia użyta nie bywa, bo sama jej postać już zmiękczenie przypomina; i gdy piszemy *las*, *Luty*, zdaje się, jakbyśmy między *l*, a samogłoskami po niem, głoskę *i* opuszczali dla tego tylko, że ona w brzmieniu głoski *l* zawarta. Podobnie wyrażone brzmienie (*liata*), jedno z najpiękniejszych, używane w dawnych drukach polskich, znikło zupełnie z pisma od połowy 16^{go} wieku.

Głoska *ł* jako twarda, czasem się opuszcza w potocznej mowie: mówią np. *jabko*, *bedka*, zamiast *jabłko*, *bedłka*, bo w odmianie tych wyrazów: *jabłek*, *jabłecznik*, *bedłek*, wyraźnie się *ł* odbija. Mówią także niewłaściwie: *wyparszy*, *zaprzągszy*, zamiast *wyparłszy*, *zaprzągłszy*, bo się mówi: *wyparł*, *zaprzągł*; (*) *wzion*, *wziena*, *pion się*, zamiast *wziął*, *wzięła*, *piął się*.

(*) Tutaj także należy zboczenie w pisowni naszej, co do formowania imiesłówów osobliwych czasu przeszłego;

Słowa w osobie trzeciej: *jad, par, pas, wywar, spad*, podług tego brzmienia, przez nieświadomych prawideł języka częstokroć i w pisaniu używane, przez opuszczenie głoski *ł*, jako cechy czasu przeszłego, inne zupełnie przybierają znaczenie. Podobne wady gminne, w dzieciach, czytać a zwłaszcza pisać poczynających, starannie prostować należy.

Głoski *ł, ł*, są naczelnymi spółgłoskami czasów przeszłych: np. *писаłem, написали*.

§ 10.

s ś i z ź

Głoski te są podniebienne, syczące; *z ź* wydaje syczenie słabsze, a *s ś* mocniejsze, i dla tego w brzmieniu nie mogą być częstokroć rozróżnione, a zatem w pisaniu bywają nawzajem jedna za drugą brane.

Głoska *z*, przed samogłoską, brzmi jak wszelkie inne, właściwym swoim dźwiękiem: np. *zaraza, zégar*.

w tych bowiem słowach, które w czasie przeszłym osoby 3 liczby pojedynczej. mają przed *ł* spółgłoskę, jak np. *zniośł, wywarł*, imiesłów formuje się przez dodanie zgłoski *szy*: *znioślszy, wywarłszy*. W słowach zaś: *powiedział, odwiedził*, mających przed *ł* samogłoskę, zamienia się *ł* na *w*, przez wzgląd na naturę spółgłosek *w, sz*, które łatwo się połączają w zgłoskowanie, np. *odwiedziwszy, powiedziałwszy*.

Podobniez dobitnie wymawia się, przed spółgłoskami słabymi: np. *zbór*, *zdarzyć*, *zganić*, *zwiérz*. Przed *w*, może wprowadzić i głoska *s* wymawiać się właściwie, ale *w* utracą wtenczas swoje brzmienie i zbliża się do dźwięku *f*, np. *świat*. Póty ucho, może sądzić nieomylnie, gdzie *z* lub *s* pisać potrzeba.

Przed *h*, brzmienie głoski *z*, nie jest już dobitne, przecież wyraźniejsze jak *s*, np. *zhołdować*, *zhańbić*; a przed *ch*, wyraźniejsze *s* jak *z*, np. *schować*, *schody*, *wschód*; tu więc, już sąd ucha niepewny.

Na końcu wyrazów, *z* nie wymawia się dobitnie, jak i każda słaba głoska, i zbliża się do brzmienia odpowiedniej sobie mocnej *s*; i tu więc sąd ucha niepewny, bez znajomości odmian, lub pochodzenia wyrazów: np. *tuz*, *stos*; *topaz*, *to pas*; *Pegaz*, *bekas*; *pons*, *bronz*; *obrus*, *obóz*; *miętus*, *Kartuz*; *paź*, *paś*; *Jaś*, *jaź*; *wież*, *wieś*; *łaź*, *łaś* (*się*); *rzeź*, *żeś*; *wieźć*, *wieść*; *leźć*, *liść*; *mus*, *Muz*.

Przed spółgłoskami mocnymi *c*, *ch*, *f*, *k*, *p*, *s*, *t*, głoska *z* na początku, we środku i na końcu wyrazów, brzmi zawsze jak *s*. Gdzie więc przed wspomnionymi głoskami pisać *z* lub *s*, już ucho sądzić o tem nie może; i tu dopiero zaczyna się potrzeba szukania zasad na to w prawidłach języka, a te są:

a) Pochodzenie, czyli względ na pierwiastek lub inne wyrazy z tego źródła idące, to jest: jeżeli pier-

wiastek ma *z, ź, ż*, lub *s, ś*, muszą je mieć i pochodne; np. *mąż, mężki*, a nie *męski*; *wiązać, wiązka*; *ciężar, ciężki*; *zwyciężyć, zwycięzca*; *pośliznąć się, ślizki*; *Papież, papieżki*; *Francuz, francuzki*; *Spiż, ziemia Spizka*; *drapież, drapiezki*; *grąż, grzązki*; *niżeli, jeżeli, niżli, jeźli*; *Brześć, brzeski*; *grozić, groźba*; *kosić, kośba*, i t. p. W wyrazie *proźba*, chociaż ten pochodzi od *prosić*, zwyczaj, idąc za wymawianiem, głoskę *z* zachował, bo mocne *s* przed *b* słabém, brzmi jak słabe *z*; i w rosyjskim języku, wyraz ten, mimo źródeł *prosit*, przez *z* się pisze.

b) Gdy wyraz pierwotny ma *z* niewyraźne, okazać je mogą słowa pochodne, np. *wóz, wozic*; *blizki, bliziutki, bliżej*; *nizki, zniżać*; *wązki, zwęzać, wążniutki*; *rzezki, rzeźwy*.

c) Gdzie powyższemi sposobami nie można usunąć podobnej wątpliwości, rozstrzygnie ją którakolwiek z odmian grammatycznych, np. *kréski, krések*; *krézki, krézek, krézy*; *Kaukaz-u, kaukazki*; *Bełz-a, bełzki*; *Olkusz-a, olkuski*; *obowiązki, obowiązek*; *wynaleźć, wynalazłem*; *leźć, lazę*; *liść-i*, i t. p.

d) W czasownikach, zakończonych w trybie bezokolicznym na *ć*, np. *wieźć wieść*, kiedy przed tą głoską pisać *ź* a kiedy *ś*, gdy sąd ucha w tym razie niedostateczny, bo słabe *ź* przed mocném *ć* zwykle brzmi jak *ś*, względ zaś na spółgłoskę naczelną

w trybie oznajmującym, wątpliwość tę rozstrzyga. I tak: *wieźć, gryźć, leźć, grząźć*, mają *ź* przed *ć*, bo się mówi: *wiozę, gryzę, lazę, grzęzę*; *nieść, trząść, paść*, mają *ś*, bo się mówi: *niosę, trzęsę, pasę*; *upaść* (na ziemię), *kraść, iść, wieść, kłaść, prząść, bość*, (*) *pleść, mieść, gnieść, grześć*, mają także *ś*, ale to połączenie, jest w zamianie naczelną głoski *d* w pierwszych siedmiu wyrazach, w następnych trzech za *t*, a w ostatnim za *b*; bo jak w trybie oznajmującym mówi się: *upadniesz, kradniesz, idę, wiodę, kładę, przedzie, bodzie, plotę, zamiotę, gniotę, grzebie*, tak i w trybie bezokolicznym, mówićby się właściwie powinno: *upadć, kradć, idć, wiodć, kładć, prządć, bodć, plotć, miotć, gniotć, grzebć*. Ale że głoski *d*, *b*, *t*, jako twarde niesyczące, nie mogą się łatwo połączyć z głoską syczącą, miękką *ć*; więc się zmieniają na *ś*, które jako syczące, podniebienne, w brzmieniu najłatwiej się kojarzy z głoską *ć*, podobniejszej natury z niem będącą.

e) Tu przypomnieć potrzeba, że głoska *g* w pierwiastku, zmienia się w pochodnych na *ż*; to więc *ż*, wykazać może inne pochodne, np. *Praga, prażanie*,

(*) W tych czasownikach, z powodu naczelną spółgłoski *d*, w trybie oznajmującym, niektórzy bezokoliczny tryb na *dź* kończą, np. *paśdź, isdź*, mnożąc tym sposobem mniej potrzebnie, zakończenie tego trybu.

prazki; Kaługa, kałużanie, kałużki; Białobrzeg, białobrzeczki. Te tylko wyrazy, które przed zakończeniem na *two* i *ki*, *g* tracą, nie *z* ale *s* mają w pochodnych, np. *Bóg, boski, bóstwo; mnogi, mnóstwo; ubogi, ubóstwo.*

Z, jako przyimek, a zatem wyraz odrębny, chociaż przed mocnymi głoskami przybiera brzmienie mocnego *s*, nie zmienia jednak dla oka swęj właściwej postaci, np. wymawia się *s* ciebie, a pisze się *z* ciebie.

Ze w przyimkach *bez, przez*, jest *z* na końcu, dowodzi oparcie téj głoski na samogłosce: np. *beze mnie, przeze mnie.*

W wyrazach złożonych z przyimka *z*, idąc już za sądem ucha, zwykle piszemy *z* przed słabymi, a *s* przed mocnymi głoskami, np. *ściерpieć, zdybać*, i t. d.; przed głoską *s* choć twardą, dla przykrego wymawiania, przyimek *przez* *z* się pisze, np. *zsaodzić, zsy-pać.* Głoska podwójna *ss*, pisze się tylko w jednym swojskim wyrazie *ssać* i pochodnych z niego.

Bez, jako przyimek w skład wyrazów wchodzący, zawsze się *przez* *z* pisze, bez względu na następstwo słabych albo mocnych głosek, np. *bezczelny, bezbronny, bezdroże, bezludny, bezpieczny, bezżenny, bezsenny.*

Podobnie i *roz* przyimek nierozłączny, oznaczający jakowys rozdział, pisze się zawsze przez *z*; bo wyraźną byłoby sprzecznością pisać go przez *s*, w wyrazach np. *rozpychać*, *rozpięrać*, *rozchodzić*, *rozcięrać*, *rozdzierać*, *rozsyłać*, *rozsychać się*, gdy mówimy inaczej: *rozepchnąć*, *rozeprzeć*, *rozejść się*, i t. p. Dwa są tylko wyrazy, *rozkosz* i *rozpacz*, w których jedni *z*, drudzy *s* zamieszczają, bo ich pochodzenie mniej pewne; mimo to jednak, dla jednostajności w pisowni, i w tych *z* pisać radzą.

Przyimki *wz*, *ws*, wchodzące do wyrazów złożonych, a niestanowiące osobnych zgłosek, równie jak *z* i *ze*, mają brzmienie zupełnie zależące od następstwa głosek mocnych, słabych i płynnych; wyjąwszy nie wiele zdarzeń, gdzie dla zbiegu spółgłosek, przybierają one *e* podręczne, np. *wzbierać*, *wezbrać*, *wspierać*, *wesprzeć*, *wspólny*, *wespół*, *wzdychać*, *westchnąć*, *wznosić*, *wzmódź*, *wskoczyć*, *wstąpić*, *wzlatać*.

Jednakże w przysłówkach *z kąd*, *z tąd*, *z témwyszystkiem*, przyimek wyraża się przez *z*, i pisze się łącznie.

Głoska *ś*, cechuje osobę drugą liczby pojedynczej czasowników: *jesteś*, *miałeś*, *napisałeś*, i t. p.

Przykłady. Już nie raz, zras dobrych widziałem owce — *Flis, fliz* wiele przywiózł wodą — Gdzie las,

gaz się tam palił — Proszę was, waz mi dwie kupcie — Z toku mowy, o stoku wspomnieć mi wypadło — Na taras teraz pójdziemy. Więcej, podług potrzeby, przykładów podobnych utworzyć można z wyrazów, w ciągu tego paragrafu zamieszczonych.

§ 11.

r i rz

Głoska *r* płynna, podniebienna, twarda, miękczy się przez *z*, np. *pióro*, w *piórze*; *stary*, *starzy*; *gwar*, *gwarzy*, i t. p.

W głoskach *r*, *rz*, podniebienie i język, są głównymi narzędziami do otrzymania ich brzmienia. Na wymówienie *r*, koniec języka nabiera drgania mocnego, odbijając się kilkakrotnie o podniebienie; na miękką zaś *rz*, język zbliża się także do podniebienia, lecz tylko bardzo delikatne drganie końcem objawia.

Łączenie z głoską drgającą *r*, brzmienia syczącego *z*, bardzo jest naturalne: bo gdy przy mocniejszym oporze języka, przy wypuszczaniu powietrza, szczególnież głoska przyciskowa sycząca *ż*, wyraźnie po *r*, w tej samej zgłosce słyszeć się daje, jak np. *drzyć*, *rzyć*, *rzysko*, *rzany*, i *z* więc jako łagodniej-

sza sycząca, przy témże *r*, lubo w mniej wyraźném odcieniu odbijać się musi, np. *drzeć*, *rznać*, *obrzynać*.

Podobnie złagodzona głoska podwójna *rz*, jest szczególną własnością naszego języka. Chociaż niby zmiękczona, jednak w brzmieniu sobie właściwém zbliżając się do *ż*, jeszcze od niego jest twardszą. Kto np. wyraz *wybrzeże*, wymówi właściwie, ten uczuje istotną różnicę, jaka w brzmieniu między głoskami *rz* i *ż* zachodzi.

Ale tu należy rozróżnić, głoski podwójne *rz* i *rż* w jedno brzmienie złane, a zatém do jednej zgłoski w składzie wyrazów należące, jak w powyższych przykładach widzieć można, od głosek *r*, *z*, i *r*, *ż*, *ż*, które obok siebie położone, w zgłoskowaniu rozdzielają się między sobą, np. *dzier-żyć*, *dzier-żawca*, *skar-żyć*, *zamar-za* (zamarza od *mór*), *mier-zić* (mierzyć od *miara*), *obmier-zły*.

Głoska ta podwójna, nietylko do *ż*, jak wyżej mówiliśmy, ale szczególnież na końcu wyrazów, i do sz bardzo w brzmieniu się zbliża, zwłaszcza, że i ona pewien rodzaj syczenia wydaje, np. *któż z kusz* (kusa obłętnicza), *kurz* i *kamienie* miota; dla tego, i ją w rzędzie następujących głosek kładziemy.

§ 12.

rz, ż, sz

Głoska *ż* słaba, *sz* odpowiednia jej mocna, wszystkie trzy podniebienne, stopniowo moc syczenia wydają. Wyrazy, np. *Sandomierzanka*, *koleżanka*, *Kuleszanka*, ten dobrze wymówi, kto w pierwszym przez *rz* wyda najslabsze syczenie, w drugim przez *ż* mocniejsze, a trzecim przez *sz* najmocniejsze.

Ponieważ głoski te, są tak dalece brzmieniem zbliżone do siebie, iż sąd ucha w ich rozróżnieniu częstokroć nie jest dostateczny, zwłaszcza u początkującej młodzieży, która najczęściej tych głosek, długo mylnie jednych za drugie używa; dla obwarowania więc, pod tym ważnym względem pisowni naszćj, wskażemy główne prawidła, gdzie która z powyższych głosek pisać się powinna.

I. Gdzie głoska *r* powinna być przez *z* zmięczona:

a) W wyrazach swojskich, lub zupełnie już z cudziemiśkich przyswojonych, łatwo się o tćm przeświadczyć, szukając albo w odmianie tegoż samego słowa, które się przez *rz* ma napisać, albo tćż w pierwotnćm, lub od niego pochodnćm, takiego brzmienia, w którćmby się samo *r* odbiło, np. *drzćć*,

drę; gorzko, gorycz; pierze, pierzchać, pióro; grzać, gorąco; krzesać, wskrzeszać, iskrzyć się, skra, iska; rzecz, rzecz (ku rzeczy, grzeczy, grzeczny), rzecznik, narzecz, wyrzeczenie, i t. p.; rok, roki (sąd), wyrok; ofierze, ofiara; probierz, probierczy; mocarz, mocarstwo; stolarz, ślusarz, gospodarz; stolarstwo, ślusarstwo, gospodarstwo, i t. p.

b) W wyrazach cudzoziemskich, gdzie pisać głoskę *rz*, wskaże ich pochodzenie, np. *cmentarz* (nie śmętarz), z łacińsk. *cemeterium*; *korytarz*, z francuzk. *coridor* i t. p.

c) Szczególniej zaś język rosyjski, jako pobratymczy polskiego, a najbliższy wspólnego Słowian źródła, to jest cerkiewnego języka, może posłużyć za środek bardzo skuteczny, do rozstrzygnięcia w wielu razach wątpliwości, gdzie *rz* pisać u siebie mamy. Ilekroć bowiem wyrazy nasze, pod względem tej głoski, mają z rosyjskimi podobieństwo, to jest, wspólne z niemi pochodzenie; wtedy głoska ich *r*, przez *je* zmiękczona, w polskim przez *rz* pisze się, np. *rie*ka, *rie*pa; *rz*eka, *rz*epa, i t. p.

2. Głoski *rz*, *ż*, *sz*, najbardziej na końcu wyrazów, w brzmieniu zdają się zbliżać do siebie, a nawet gdy *sz* oparte na samogłosce, dźwięk swój właściwy dobitnie wydaje, np. *Jarosz-a*; dwie pierwsze i w takim razie, nie tak łatwe do rozróżnienia,

np. *talérz, odzież; talérzy, odzieży*. Wprawę zatem ucha, wesprą te uwagi:

a) Piszą i drukują, nawet w słownikach, *miąż* i *miąsz*, bo *ż* na końcu zbliża się w wymawianiu do *sz*. Piszą i drukują: *miąższosc, miąższy, i miąszszosc, miąszszy*, bo słabe *ż* przed *sz* mocnóm, przybiera jego brzmienie; tymczasem i w pierwszym wyrazie na końcu, i w drugim przed *sz*, pisać się *ż* powinno, bo *sz* w żadnym słowie obok siebie podwajać się nie zwykło. Wymawiamy wprawdzie: *niszszy, wyszszy, dłuższy, cięszszy*; lecz ze względu na pochodzenie, piszemy: *niższy, wyższy, dłuższy, cięższy*. Z tej przyczyny i przymiotniki: *kruchy, głuchy, suchy, płochy, lichy*, przed zakończeniem stopnia wyższego, *ch* na *sz* nie zmieniają; a więc nie *suszszy*, lecz *suchszy* mówi się i pisze.

b) Liczne bardzo rzeczowniki, zakończone na *rz*, po największej części przerobione z cudzoziemskich, są rodzaju męskiego, wyjąwszy tylko: *twarz, potwarz, macierz*.

c) Mała liczba rzeczowników na *ż*, jest następująca rodzaju męskiego: *mąż, wąż, stróż, czyż, wyż, jęż, nóż, paż, maiż, krzyż, oręż, grąż, pawęż*, i niektóre spolszczone: *awantaż, ryż, ekwipaż, maryaż*, (choć ten wyraz i przez *sz* piszą, mówiąc: gra w *maryasza*). Rodzaju żeńskiego są: *młodzież, odzież*,

grabież, łupież, kradzież, sprzedaż, straż, rogoż, wyż-y (wyża), niż-y (niża).

d) W trybie rozkazującym, gdzie zakończeń *sz, rz, ż* użyć należy, tego czasowanie i źródłosłów nauczy: np. *słysz*, pisze się przez *sz*, bo się mówi: *słysz*; *bież* przez *ż*, bo się mówi: *bież*, *biedz*, czyli *biegć*; *bierz* przez *rz*, bo się mówi: *bierze*, *brać*.

e) Na końcu wyrazów nieodmiennych: *przecież, chociaż, gdyż, już, ponieważ, wciąż, wzdłuż, wzniosł*; w pytaniu: *możnaż, jednaż, któryż, dobrzeż*; w naleganiu: *pójdźże, siedźże*; w twierdzeniu: *jakoż, jakoteż*; w dobitnym przedmiotów określeniu: *tylże, tamże, takiż, tenże*, zawsze się *ż* pisze.

3. *Rz*, na początku wyrazów przed samogłoską *u*, pisze się tylko w słowie *rzut* i pochodzących od niego: *rzucac, rzucanie, rzucony, wyrzut, zarzut* i t. p. (wyraz *rzut* zdaje się pochodzić od słowiańskiego *ruka*); w innych wyrazach, na początku przed *u*, pisze się *ż*: np. *żuć, żupan, żupnik, żuchwa, żuk, Żuławy*.

4. Na początku wyrazów, przed samogłoskami pisze się *ż*, jeżeli po nich w tejże zgłosce *r* następuje, np. *żar, żarliwy, żarki, żarcie, żarna, żér, żerdz, żóraw, żur, żubr*; tego zdaje się wymagać, potrzeba złagodzenia brzmienia.

5. Gdzie w środku wyrazów *ż* ma się pisać, to pokaże:

a) Zamiana głoski *g* na *ż*, jak o tem w dodatku pierwszym przekonać się można.

b) W wyrazach z cudzoziemskich języków wziętych, potrzebę pisania głoski *ż*, wskaże ich pochodzenie: np. *anyż*, *jałmużna*, z łac. *anisum*, *elemosina*, (tu głoska łacińska *s* zamieniła się na *ż*); *wojaż*, *awantaz*, *bagaze*, *żurnal*, *żyrandol*, *żaboty*, *żałuzye*, *oranżerya*, *oberża*, *biżuterye*, z francuzkiego; w tych wyrazach, pisanych w właściwym języku przez *g* lub *j*, zrobiło się *ż* nasze, bo takiemu brzmieniu głoski wspomniane franc. u nas odpowiadają; *żagiel*, *żeglarz*, *żołd*, *żołnierz*, z niemieckiego: bo niemieckie *s*, wymawiane przed samogłoską jak *z*, zamieniło się na *ż*.

c) Gdy *ż* nasze, odpowiada zupełnie w brzmieniu głosce słowiańsko-rossyjskiej *ж*, np. *kożuch*, *oręż*, *oruże*; gdzie więc w tym języku pisze się *ж*, i w naszych wyrazach z tegoż źródła pochodzących, głoska *ż* pisać się powinna.

d) W wyrazach swojskich, głoska *ż* przypomina częstokroć przemianę swą z głoski *z*, np. *wązki*, *węższy*, *zwęzać*, *-żanie*, *-żony*; *nizki*, *niższy*, *zniżyć*; *grozić*, *grozę*, *zagrożony*; *wieź*, *wiązę*, *zobowiązać*, *zobowiązę*; *mróz*, *mrozę*; *blisko*, *bliżej*, *zbliżyć*, *ubli-*

żyć; *raz*, *razić*, *rażę*, *rażenie*, *rażony*; *obraz*, *obrażać*, *obrażenie*, *wyobrażać*, *-żenie*, *-żony*; *wyraz*, *wyrażać*; *uraza*, *urazać*; *zaraza*, *zarażać*; *skaza*, *skazenie*; *jeździć*, *jeżdżenie*; *rozkaz*, *rozkazę*; *łazić*, *łażę*, i t. d.

e) Pamiętać i o tem potrzeba, że głoska słaba *ż* stanąwszy przed mocną, zmienia zwykle swe brzmienie i wymawia się jak mocne *sz*. W tych np. słowach: *porażka*, *przewyżka*, idąc za sądem samego ucha, możnaby przed mocnym *k*, *sz* napisać, jak w wyrazie: *fraszka*; ale względ na źródłosłów, głoskę *ż* pisać w nich każe, bo pierwsze słowo od *raz*, *razić*, a drugie od *wyża*, pochodzi; *komeżka*, bo *komża*; *Agniészka*, bo *Agnes* po łac.; *ścieżka*, bo *ścieża* po polsku; *steża* po ross. — ztąd, otworzyć na *oścież*.

6. Powiedzieliśmy już, że mocno sycząca głoska *sz*, oparta na samogłosce, żadnej wątpliwości nie zostawia, o właściwem swoim brzmieniu.

Wiemy i o tem, że ona kładzie się w wyrazach, gdzie *ch* urobione, o czém w dodatku drugim obszer nie. Pamiętajmy więc jeszcze:

a) Że ona jest zakończeniem słów osoby drugiej, liczby pojedynczej, czasów teraźniejszego i przyszłego; np. *czytasz*, *przeczytasz*.

b) Że wśród wyrazów, przypomina swą przemianę z głoski *s*, albo w odmianie tegoż samego słow-

wa, albo też w pierwotnym lub pochodnym wyrazie: np. *płaski*, *płaszczyzna*; *rosa*, *zroszony*; *mus*, *zmuszony*; *błysk*, *błyszczący*; *pisk*, *piszczalka*; *usta*, *poduszczać*; *rozpusta*, *rozpuszczać*; *pieścić*, *pieszczyć*; *wieść*, *wieszcze*, *wieszczka*; *kołyska*, *kołysze*; *wosk*, *woszczyć*; *miasto*, *mieszczanie*; *dworski*, *dworszczyzna*, i t. p.

c) W wyrazach z cudzoziemskiego języka wziętych, pisze się *sz*, przez wzgląd na ich pochodzenie: np. *afisz*, *marsz*, z francuzkiego; *stokfisz*, z niemieckiego; bo Francuzi nasze *ch*, a Niemcy *sch*, wymawiają jak *sz*. *Ratusz*, (*) *roszt*, *maszt*, *łaszt*, *koszt*, *klasztor*, *bursztyn*, z niemieckiego; a w tych wyrazach niemieckie *s*, zamienia się na *sz*. *Reszta*, z francuzkiego, gdzie podobnie *s*, na *sz* zamienione. Nazwa ludzi, z łacińskiego języka, z zakończeniem na *as*, *es*, *us*, zwykle się z przyciskiem wymawia: np. *Pauzaniasz*, *Jonasz*, *Messyas*, *Mojżesz*, *Liwiusz*, *Horacyusz*; z małym tylko wyjątkiem: *Jonatas*, *Joas*, *Jornardes*, *Tytus*, *Plautus*, *Lepidus*, i t. d.

d) Nasze *sz*, odpowiada zupełnie brzmieniu głoski słowiańsko-rossyjskiej *ш*, i jest częstokroć naj-

(*) W dziełku *Baltazara Opecia: Życie Jezusa Chrystusa*, pierwszej książce polskiej drukowanej r. 1522, zamiast *ratusz* jest wyraz swojski *wietnica*, mający powinowactwo z wyrazem polskim *wieć* i ruskim *sowiet*, które toż samo co *rada* znaczą.

jawniejszym dowodem spowinowacenia wyrazów w tych językach, np. *nasz, wasz*.

Zachodzi częstokroć wątpliwość, czy na początku niektórych wyrazów, tak swojskich, jako i cudzoziemskich, pisać *s* lub *sz*; z tego powodu, jedni piszą: *skło, ślaz, ślub*; drudzy: *szkło, szlaz, szlub*. Zwyczaj upowszechniony, który i w pisowni, w wielu razach nieodzownym jest prawidłem, pisać także przez *sz* następujące wyrazy: *szlachcic, Szlązk, szpital, szpieg, szpinak, szlak, szklanka, szla, szrót* (w mieleniu); a przez samo *s*: *ślaz, śle, ślub, śluza, ślusarz, śruba, śrubsztak, śpilka* (nie *szpilka*, bo wyraźnie pochodzi od *spić, spinąć*), *śrót* (do strzelania).

Przykłady następujące, na naturze tych głosek oparte, posłużą także za skuteczną skazówkę, gdzie która z nich używać się powinna.

Ten okręt *może* (mogę) *morze* (morski) pochłonie — *Morzę się* (mór) głodem w Piątek — Matka uczyć się *każe* (kazać), i *karze* (kara) za niedbalstwo — Robiąc ćwiczenie, nie wiem, o czém *marzę* (mara), i *mażę się* potem — On się *trwoży* (trwoga), czy *nie utworzy się* (twór) z tego wrzód — Kapelusz *bierz* (brać), i *bież* (biegć) do ogrodu — Otoż *stróż* (strzeżę), *struż* (strugać) mi zabawki — Papiér ten *rzucić, żuć* go nie trzeba — Dobrze domem *rządzi*;

ząc zaczynają w Lipcu — Człowiek gra na *lirze*; li-
że łapę niedźwiedź — Kucharka wodę *warzy*; wa-
ży kupcowa cukier — Mięso *niedoważone* i *niedo-*
warzone — Za pieniądze z *pożyczki*, *poręczki* ku-
 puje — *Zboże* w *worze* (wór), w *borze*, w *wożę* (wóz)
 do spichlérza — Na *zborze* trydenckim prezydował
 Hozyusz — Zrobić to *każ*; *tokarz* to *zrobi* — Po-
 ganin w Boga naszego nie *wierzy*; na *wieży* (wyi-y)
krzyż (łac. crux,) -- Na *papiérze* *paize* rysuje —
Czyż pérz (ros. pyrėj) i *ryż* (fr. riz) *mysz* (łac. mus) gry-
 zie? — *Durzy*, że *duży* ma dochód — *Błażej* rozżarzy
 ogień — *Tważ* to *uwarz* na tym portrecie? — Z *leż*
bierz drzewo (drwa) — Coraz to *gorzej*, *drożej* co-
 raz na targu — *Warzywa* (war) *używa* wiele —
Woda w *rurze*, a *róże* w ogrodzie — *Wićcież* gdzie
więcierz? — Na *sałatę* dobra *rzezucha*; *żegawka*
 parzy — Rozsądnie *urządze* *żądze* moje — Gdy ze-
 szła *zorza*, *rożaniec* (łac. rosarium) śpiewali — *Położe*
węgorze — *Jérzy* *chyży* — *Przepiórka* w *pszenicy* —
Nie rusz (ruch) *róż* tych! — Przy *brożku* (bróg), z *roż-*
ka (róg) *proszku* (proch) *troszkę* (trocha) *zażył* —
Mimo *pogrożki* (grozić), po *gruszki* cudze chodzi —
Długoż *Długosz* nasz *żył*? — *Tem* go *stras*, że
straż (strzege) *przyjdzie* — *Białosz* (nazwa konia),
białoż *wygląda*? — To *jéż*, ty *jész* mięso jego —
Odzież *odbierz* *zszarzaną* (szary) — *Przecież* *umiész*

pacierz -- Ogień się *żarzy* (żar) i *szerzy* (szeroki) — To ptak *maiz*; *mais*z dom na Zielone Świątki — Nie *wiesz* gdzie *Siewierz* (siewierski) i *Nieświerz* — Na łóżku *poduszka* (pod ucho, uszko); *kształtne krzesło* — *Powiększył* i *upiękrzył* (*) *mieszkanie* (miejsce) swoje — *Pióro* w rękę *masz*, *maż* więc błędy — *Ba!* że *Bona* w *Barze* osiadła, to wiadomo — *Tuż* *tusz* złóż; nie *tusz* (otucha) dobrze o tem — *Ukorz* *rokosz* — *Wielkierz*, (prawo, ustawa) *wielkie*ż miastom zapewniał swobody? — Chleba *okruszki* (okruszki) u *drużki* (druh, druchna) — *Popęd* *śmierz* (mir), *zmierz* (miara) wodę, nie *śmiesz* (śmiej) ludzi — *Mżyć* (mgła), *mszyć* (mech), *mrzecz* (mór) — *Jarzy*na (jary), *jęczyna* (jęź), *olszyna* (olcha) — *Brzaka*, *Pszonka* (z Babina), *żonka* — *Jadwiżka* (Jadwiga) *szyszka* — *Liszka* (lis), *łyżka* (ros. łożka) — *Pos*trzyżyny (strzygę), *ostrużyny* (strugać), *obierzyny* (obięrać) — *Obrzynki* (rznąć) z papieru; *obżynki*

(*) Że pierwsze słowo przez *sz* napisane, tego dowodzi brzmienie tej podwójnej litery na samogłosce *y* opartej, a usprawiedliwia pochodzenie od przymiotnika *więk-szy*. Ale dla czegoby wyraz *upiękrzy*, ze swemi pochodnemi, miał się przez *rz* pisać, kiedy w nin. podwójna ta głoska, równie mocne jak *sz* wydaje syczenie; to chyba na tem polega, iż w języku polskim, po literze *k*, jeżeli ona zgłoskę zaczyna, kładzie się zawsze *rz*, np. *krzak*, *krzemień*, *krzywy*, *krztusić* się; wyjąwszy jeden tylko wyraz *kształt* (z niem. Gestalt), i z niego pochodne.

(iąć) w polu — *Zaiskrzony* (iskra), *rozjuszony* (ju-cha) — *Stworzyciel* (twórca), *pomnożyciel* (mnogi) — *Drożynna* (drogi), *starszyzna*, *starzyzna* (stary, starszy) — *Zaproszenie* (prosić), *zapruszenie* (proch) — *Wyobrażenie* (raz) — *Jednorożec* (róg) — *Jednodworzec* (dwór) — *Duszka* (duch); *dużka* (duga, duha). *Młodzież*, *moździerz* (*), *lemiesz* — *Wymierz*, *wyjmiesz*, *wyjmież*? — *Ciz*, *cisz* — *Zmrużony* (mrug), *zachmurzony* (chmura), *zanurzony* (nur), *znużony* (nuża), *pogrążony* (grąż), *zawieruszony*, *zawichrzony* (zawierucha, wicher), *zawieszony* (więcha); *zmużony* (mus) — *Rzeka Biebrza* (bóbr), *bliższa Szczucina* niżli *Szeszupa*.

ROZDZIAŁ II.

Samogłoski.

Wszystkie samogłoski jako nieodbite, w kanale ust wyrabiają się, z tą wszakże różnicą, że brzmienie samogłosek *a*, *o*, *u* powstaje w kanale ust otwartym, *e* w pośrednim, *i*, *y* w ściśnionym, to jest: dla wydania pierwszych, język w dół uchyla-

(*) Nie *moździerz*, jak przez pomyłkę na stronnicy 23.

my; dla wymówienia *e*, zostawiamy go swobodnie w położeniu zwyczajném; dla wydania zaś *i*, *y*, wznosimy go ku podniebieniu. Ztąd téż wypływa ich podział na grube, pośrednie i cienkie. *A*, *ę* nazywane dla tego nosowe, że przy ich wymawianiu kanał ust zapieramy, lecz za to pędzimy dech do otwartego kanału w nosie.

Zważając na sposób wymawiania samogłosek, i na stopień mocy tonu, jaki brzmienie ich wydaje, przekonywamy się: że postęp w ich tonach, od najwyższego do najniższego, jest następujący: *i*, *y*, *é*, *e*, *a*, (między ludem prostym niektórych Polski okolic używa się dotąd w mowie *á* ze znamieniem, czyli *ściśnione*), *o*, *ó*, *u*, *ą*, *ę*; czyli, że ton w brzmieniu *i* jest najwyższy, w następnych samogłoskach stopniowo się zniża, a w samogłoskach *ą*, *ę*, jest już najniższy.

Samogłoski służą do utrzymywania brzmień spółgłoskowych; ich zamiana jednych na drugie, obok zamiany spółgłosek, sprawia ruch we wszystkich członkach wyrazów polskich, a tém samém różni mowę naszą od tych języków, w których jakby martwe słowa bez téj odmiany, sztywność mowy stanowią.

Gdy wszystkie nasze samogłoski, oprócz *a* tylko, z powodu łudzącego nie raz podobieństwa brzmie-

nia, mogą być niewłaściwie na inne głoski zamienione; a ztąd nieświadomi natury tych samogłosek i prawideł pisowni naszój, niewłaściwe onych użycie w mowie i do pisma wprowadzają, co początkującej młodzieży najczęściej się wydarza: dla jēj nauki przeto, naturę tych samogłosek rozbierzemy w krótkości.

§ 1.

a i e

Głoski nosowe *a, e* mają brzmienie złożone, z samogłosek *a, e, i* z ukrytych spółgłosek nosowych *m, n*, których brzmienie w sobie bardzo wątle objawiają. (*)

(*) Samogłoski nosowe *a, e*, stanowią ważne naszego języka bogactwo. Nasi pobratymcy Roszyanie, w miejscu ich, używają samogłosek *a* lub *u*, np. po polsku: *sąd, ręka, miesiąc, żąd, wótek, gęś, piszę, piszę*; po rosyjsku: *sud, ruka, miesiac, zati, utok, huś, pizmu, pizut*, i t. p. Czesi, nasze *a, e*, przez *au* wyrażają: *mauka, męka*. Wiadomość ta dogodna dla Słowian chcących się uczyć polskiego języka; bo gdy najprzód w wyrazach polskich, z jednego źródła ze swojemi idących, uznają potrzebę przemiany swoich samogłosek *a, u*, na nasze nosowe *a, e*, łatwiej następnie i w innych naszych wyrazach, naturę i konieczność brzmień tych nosowych uczują. Polacy, zmieniwszy nienosowe głoski słowiańskie *a, u*, na nosowe *a, e*, zbliżyli je do spółgłosek,

Niedoświadczeni, pierwszą samogłoskę w środku wyrazów, zastępują brzmieniem głosek *o m* i *o n*, na końcu zaś słów samogłoską *o*; w miejsce drugiej, we środku słów kładą brzmienia głosek *e n* lub *e m*, a na końcu samogłoskę *e*.

Pisanie na końcu wyrazów samogłosek *o*, *e*, tam gdzie *a*, *ę* użyte być powinny, np. *mówio*, *słysze*, *dziecie*, zamiast: *mówią*, *słyszę*, *dziecię*, dowodzi niewiedomości tak wymawiania pojedynczych głosek, jako i prawideł pisowni języka, nadewszystko zaś braku czucia w uchu, co do tego względu.

Używanie w miejscu samogłosek *a*, *ę*, głosek *o m*, *o n*, *e m*, *e n*, brzmieniem do pierwszych zbliżonych, np. *wstompil*, *bonk*, *nastempujący*, *bende*, zamiast: *wstąpił*, *bałk*, *następujący*, *będę*, jest także błędem grubym pisowni; ale czy błąd podobny nie pochodzi po największej części z pomieszania wyobrażeń, jakie mamy o samogłoskach nosowych *a*, *ę*, z wyobrażeniami, jakie mieć należy o spółgłoskach także nosowych *m*, *n*, nad tém bliżej się zastanowimy.

Między spółgłoskami, te dwie *m*, *n*, są rzeczywiście nosowe, czego sam mechanizm ich wymawia-

a przez to nadali im większą wartość w mechanizmie języka, który to mechanizm bardziej na spółgłoskach, niżeli na samogłoskach polega.

nia dowodzi. Chociaż bowiem spółgłoska *m* jest *wargowa*, przekonywamy się jednak, że przy jej brzmieniu gdy się wargi stulą, dech jeszcze do otworu nosowego przechodząc, brzmienie jej dopiero uzupełnia. Toż i spółgłoska *n*, lubo *podniebienna*, w końcu swego dźwięku ma brzmienie nosowe, bo wtenczas język mocno do podniebienia przytknięty, ułatwia oddech nosowy, który wymówienie tej głoski dobija. Ztąd słusznie utrzymują, że spółgłoski *m*, *n*, tkwią w samogłoskach *a*, *e*, i miejsce onych, w odmianie wyrazów z jednego źródła pochodzących, zastąpić mogą. Oto są przykłady na to: w wyrazie *wylądz*, samogłoska nosowa *a*, w każdej jego odmianie przez osoby, liczby, rodzaje, czasy i tryby, z zamianą tylko czasem na *e*, odbijać się musi, np. *wylęgam*, *wylągłeś*, *wylęganie*, *wyląż*, toż i w pochodnych: *wylęgły*, *wylęganie*. Ale są czasowniki, np. *ząć*, *dąć*, *kląć*, *jąć*, *wziąć*, *piąć*, *miąć*, *ciąć*, *cząć*, *począć*, które mając w bezokolicznym trybie nosowe *a*, takowego nie wydają wszędzie w powyższych zmianach sobie właściwych, lecz brzmienia nosowych samogłosek zastępują nosowemi spółgłoskami *m* lub *n*. I tak: *ząć*, w czasie teraźniejszym, utapia swą nosową samogłoskę w głosce *n*, bo się mówi: *źnę*, *źniesz*, *źnie*; czas przeszły: *ząłem*, *żeliśmy*, znowu nosowe samogło-

ski przywraca; toż samo i w pochodnych: zżęty, żęcie, żniwo, żniwak — *Dąć, dmę, dmiesz, dąłem, dęliśmy, zadmę, dmięj, dęty, dęcie* — *Jąć, imać, imam, jąłem, jęliśmy, ujęty, jeniec, jeński, jeństwo, najemnik* — *Cząć, począć, poczynam, począłem, pocznę, poczęty, początek, czyn, i t. p.*

Złąd to w naszym języku, nawet między świadomszemi prawideł pisowni, spostrzegać się daje ta dowolność, że jedni piszą: np. *Tęczyn, Trębowla, bąbel*, inni zaś: *Tenczyn, Trembowla, bombel*. Ale nie idzie za tём, iżby nosowe samogłoski *a, e*, odpowiadały brzmieniu *o m, o n, e m, e n*. Z następujących przykładów, młodzież dostatecznie przekonać się powinna, o różnicy brzmień wspomnianych.

A) **a, om, on**

Bąk, tu wyraźnie tkwi *n* nosowe, ale wymówienie tego wyrazu wcale różne od brzmienia w cudzoziemskim słowie *bonkrety*, w którym osobno się odbija dźwięk samogłoski *o* i spółgłoski *n*. W wyrazach: *kąpiel, kąp*, rzeczywiście *m* słyszeć się daje, ale w brzmieniu różne od *om*, jak w tych cudzoziemskich: *Compiegne, kompas; (*) komplet, kom-*

(*) Samogłoski *a, e*, mieszcząc w sobie ukryte głoski nosowe *m, n*, zbliżają się do francuzkich brzmień: *ain, in, im, en, em, on, om, un*: np. *sonder, sądzić; sont, są; cinq, sąk; comte, kąt, i t. p.*

put. Toż samo spostrzega się i w następujących: *bączek, buńczuk; bąbel, bomba, pompa, Bombaj; mąka* (mléc, młyn, mlon, mlonka) *montowa; rądel, rondo; kądziel, concept, koncha; krążek, Kronsztadt; bądz, Bonza, bronz; kłąb, klomb, Lombr, Lombard; uczony mąż Monsz* (autor mechaniki); *trą, tron; błąd, blond; kąty, Konti* (Bourbon); *gąsior, gont, front; piątek, pion; prą, prom; płąs, plon, plondrować; dąże, Donże* to rzeka? *klątwą, klon; pączek, ponczyk, pons, pod pontskim Piłatem; ląd, lont; chomąty, remonty; błąka się, blonka, płonka, jabłonka, czcionka* i tym podobne swoje, nie mogą przyjąć nosowego *ą*, bo w ich odmianie: *blonek, bloniasty, jabłonie*, nigdzie na nosowe *ą*, lub *ę* nie natrafiamy.

B) ę, em, en

Ręka, renty; tu w pierwszym wyrazie tkwi *n*, ale nie *en* jak w drugim. *Tępe* (noże), *Tempe* (dolina przyjemna w Tessalii); tu znowu w pierwszym tkwi *m*, ale nie *em*, jak w drugim. Toż samo i w następujących: *gawędy, tędy, owędy, wędy* (wędka), *Wendy* (Wenedy Słowianie), *owen* (ów); *święty, Falenty, Jacenty, Walenty, Wincenty; tęcza, tentent, tento-*

wac; *smętny*, *cmentarz*; *ponęta*, *talenta*; *dęty*, *denty-
sta*; *trę*, *tren*; *orędownik*, *Orenburg*; *pędzę*, *pendzel*,
pensya, *kalendarz*, *kolenda*; *chętny*, *Henryk*; *będe*,
Bengal, *Bendoński* (Szymonowicz poeta); *bębel*, *Bem-
bus* (Kardynał); *ciąga*, *cienka*; *kępa*, *Tomasz a Kem-
pis*; *krępy*, *Kremlin*; *cętka*, *centnar*.

Gdzie w środku wyrazów *a* lub *e* pisać należy,
tego nauczysz:

1. Właściwe tych głosek wymawianie.

2. Względ na przemianę wzajemną głosek *a*, *e*,
m, *n*, w wyrazach z jednego źródła idących: bo gdy
przy grammatycznych odmianach wyrazów, samo-
głoski nosowe *a*, *e*, zastępują się wzajemnie, np. *dąb*,
dębem, *ręka*, *rąk*, *spocząłem*, *spoczęłam*, *mądry*,
mędrszy; gdy takąż zamiana samogłosek wspomnio-
nych daje się spostrzegać w pierwotnych i pocho-
dnych słowach: *żąć*, *zżęty*, *cząć*, *poczęty*, *jęk*, *jąkać*
się, *jąkała*, *sąd*, *sędzia*, *sęstwo*, *brzęk*, *brząkać*; pi-
sząc więc: *będzie*, *mając*, *począc*, nie można pisać
bondźcie, *majontek*, *poczontek*, ale *bądzcie*, *majątek*,
początek; bo ubywające tylko z wyrazu samogłoski
a, *e*, zastępujemy przez nosowe spółgłoski *m*, *n*, np.
klął, *klnie*; *cząć*, *czyn*, i t. p.

3. Pamięć na wyrazy słowiańskie, w których
samogłoski *a*, *u* w wyrazach polskich z tegoż sa-

mego źródła pochodzących, przez *q* lub *ę* wymawiają się i piszą. (*)

4. Wreszcie, wiadomość z jakich języków przyswojone u nas wyrazy pochodzą, w których nasze nosowe brzmienie odbijać się zdaje, i jak one tam się piszą; gdyż w takim razie, i w naszym języku zachowujemy zwykle pierwotną ich pisownią, jak tego dowodzą liczne wyżej załączone przykłady.

Końcowe *q* pisze się:

1. W czasownikach osoby trzeciej, liczby mnogiej: *chwałq, pisząq, napisząq* (pisano, pisaną).

2. W przypadku szóstym liczby pojedynczej, rzeczowników i przymiotników rodzaju żeńskiego, np. *znudzony ciągtą pracą* (*o praco!*).

3. W czwartym przypadku liczby pojedynczej prawie wszystkich przymiotników rodz. żeńs. np. *czułq siostrę*.

4. W czwartym przypadku liczby pojedynczej małej liczby rzeczowników, zwłaszcza zakończonych na *i*, *nia*, *ia*, *ya*, np. *ma dobrą panią, piękną suknię*.

(*) I w naszym języku, są ślady widoczne powinowactwa głosek *u, q, ę*, w rozmaitych kształtach i odmianach wyrazów niektórych, np.: *bąk, buzcć; chęć, chuć; obłąd, obłuda, łudzić; skąpiec, skupiam; kępa, kupa; smutek, smętny, smutek; pękać, pukać; wnuk, węk; łuk, lęk, łęk, kabłąk, łączny, łączny, łączyc; ług, łęg, lęg*, it. p. W dawniej pisowni, przed upowszechnieniem nosowych samogłosek, pisano: *Xand, sand*, zamiast: *ksiądz, sąd* — *Dambrowka*, zamiast *Dąbrówka*.

i w rzeczownikach: *dola, wola, szla, msza, przerębla, rola*.

Końcowe *ę* piszemy:

1. W czasownikach osoby pierwszej liczby pojedynczej: np. *proszę, usłyszę*. (*)

2. W przypadku czwartym liczby pojedynczej, rzeczowników zakończonych na *a*, np. *babkę, ławkę, sarnę*.

3. W tymże przypadku liczby pojedynczej, przymiotników rodz. żeńsk. które od powszechnego zakończenia na *ą* odstępują w liczbie bardzo małej, np. *moję, twoję, swoje, naszą, waszą, tę, owę, wszystkie, jedną, kontentę, radę*.

4. Nietylko w czwartym, ale i w drugim przypadku liczby pojedynczej, zaimków: *mię, cię, się*.

5. W 1, 4 i 5 przypadku liczby pojedynczej, rzeczowników żywotnych rodzaju nijakiego, i nieżywotnych tegoż rodzaju zakończonych na *ię*, które w 2 przypadku liczby pojedynczej jedną *ię* zgłoską powiększają: np. *dziecię, kurczę, znamię, ramię*. Wyraz *Księżę*, choć używany teraz w rodzaju męzkim, do tegoż pravidła należy. (**)

(*) Czasowniki osoby pierwszej liczby pojedynczej, jeżeli nie na *ę*, to na *m* się kończą, np. *jestem, mam, błagam*, i t. d.; łtąd najjawniejszy dowód analogii między temi nosowemi głoskami.

(**) Za dowód potrzeby pisania *ę* końcowego w wyrazach wspomnionych, może jeszcze posłużyć i ta uwaga: że gdy

Nosowe *a, e*, same bez spółgłosek, zgłoski nie stanowią. Nie piszą się też one nigdy przed *m*, *n* nawet gdy *m* jest przyrostkiem, np. *jām* widział *twojēm* książkę znalazł, *gruszkēm* zjadła; połączon w powyższych wyrazach, dwie nosowe głoski trudne do wymówienia, nieprzyjemne brzmienie wydają.

§ 2.

ó i u

Zamiana *ó* na *u*, jest własnością naszego języka, stanowiącą niepospolitą jego zaletę, byleby tylko nie tam używana, gdzie czyste, czyli otwarte *o* nie obraża naszego ucha, i nie jest jeszcze nawyknienu przeciwnie.

Głoski *o, u*, różnią się jedynie w wymawianiu, pewném odmiennem warg ułożeniem: bo gdy przy wydaniu pierwszej, wargi zaokrąglone wolno ściskamy, przy wyrobieniu drugiej, obie z natężeniem skupiamy równolegle; z téj przyczyny te samogłoski wargowemi nazwane być mogą.

dostów zakończonych na samogłoski dodajemy zakończenia grammatyczne, końcowe samogłoski nie nosowe odrzucamy. np. *słońce, ziele, wesele, powietrze; słońca, ziela, wesela, powietrza*; samogłoskę zaś nosową *ę* zostawiamy zawsze: *cięcie, cielęcia kurczę, kurczęcia*.

91 Samogłoska więc *o*, tonem i wymówieniem do *u* zbliżona, łatwo i naturalnie w brzmienie jego przechodzi zawsze, ilekroć tylko staranni o schwycenie końcowej spółgłoski, która już po sobie nie ma samogłoski za podstawę, natężamy ton z niejakiem skupieniem wargi; a ta zmiana w ich położeniu zbliża brzmienie głoski *o* do *u*, jako basu języka, np. *głowa*, *głów*, i wtedy *ó* kręskuje się.

Samogłoska *o*, ma zwykle brzmienie ściśnione i kręskuje się:

1. Przed spółgłoskami słabemi i pynnemi nie nosowemi: np. *bób*, *rób*, *glód*, *róg*, *rów*, *wóz*, *nóż*, *wódz*, *ból*, *wół*, *bór*, *znój*, jeżeli te spółgłoski są zakończeniem słowa.

2. Jeżeli z dwóch głosek wyraz kończących, pierwsza jest słaba a druga płynna: np. *bóbr*, *dóbr*, *mógł*, *wiózł*; w przeciwnym razie, np. *torb*, *kord*, *biodr*, *morw*, pisze się *o* otwarte.

W przypadkach objętych powyższemi prawidłami, samogłoska *o* po rozłączeniu się ze spółgłoską, która pochylała jej brzmienie, odzyskuje takowe otwarte: np. *grób*, *groby*; *strój*, *stroje*; *dóbr*, *dobra*; *mógł*, *mogłem*.

Nie pochyla się także *o* przed *v* s; omnionemi spółgłoskami:

a) W wyrazach: *od, pod, dob* (doba), *dzięciół, gruczoł, kwiczoł, mozoł, pachół, sokoł, gąsior, ja-wor, jezior, kaczor, piskorz, por, sikor, żywioł, wę-gorz, chodź, wodź, słodź, koł, orz, porz, skrob.*

b) Przed spółgłoską *ż*, jeżeli ona jest przyro-stkiem, np. *toż, jakoż, wszelakoż*, wyjąwszy: *któż, cóż.*

c) W wyrazach obcych: np. *aktor, fawor, honor, humor*, i t. p.

3. W środku wyrazów, samogłoska *o* ma brzmie-nie ściśnione, przed temiż, jak w numerze 1 i 2 sa-mogłoskami, gdy po nich następuje zakończenie *ka, ko*; tak w wyrazach zdrobniałych: np. *główka, jałówka, szkółka* i t. p. jako i w słowach, które tymże samym sposobem, nakszałt zdrobniałych utworzono, np. *borówka, krzyżówka, dachówka, ży-dówka, złotówka, rozwódka* i t. p.

W powyższych przypadkach, samogłoska *o* ma brzmienie ściśnione, po odłączeniu się nawet od następującej spółgłoski: *słóweko, słówek*; zachowuje oraz toż samo brzmienie, w wyrazach pochodnych, np. *przysłówek, podnózek* i t. p.

Również w wyrazach zdrobniałych, np. *ogródek, ołówek, wózek, ogórek*, chociaż utworzonych z rzeczo-wników męzkich, głoska *o* ma brzmienie ściśnione, wyjąwszy: *miodek, rosólek, spodek, wrzodek, kołek, worek, dworek.*

4. W słowach: *pół, ów, bój*, oraz w liczbowych: *dwój, trój, czwór*, samogłoska *o* zachowuje brzmienie ściśnione, które jej nadaje wspierająca się na niej spółgłoska; np. *półmisek, półtora, półsetek, spółka, współczesny, naówczas, zbójca, dwójka, podwójny, trójka, trójca, potrójny, trójkąt, trójkąb, czwórka*. Lecz przestaje być ściśnione, skoro spółgłoska pochylająca jej brzmienie, od niej się odłącza: np. *połowa, spółem, owąd, nabojem, dwójako, podwoje, podwoić, dwoisty, troić, czworo, czworaki* i t. p.

5. Wreszcie, o ściśnione pisze się jeszcze,

a) W słowach: *bóstwo* (Bóg), *mnóstwo* (mnogi), *dowództwo* (dowodzić), *główny* (głowa), *który* (kto), *młócić* (młockarnia), *podróż* (droga), *próc* (porę), *próchno, prószyć* (proch), *kłóc* (kole), *twórca* (tworzyć), *różga* (rość, rostka), *póty* (potąd), *póki* (pokąd), *ósmi* (ośm), *skóra* (kora, łac. cortex, corium) i t. p.; bo we wszystkich tych wyrazach, *o* ściśnione analogicznie z otwartego urobione

b) W wyrazach: *czółno, góra, kłócić, brózda, chróst, dłóto, późny, król* (*) *krótki, płótno, próżny, równy, różny, stróż, tchórz, sójka, wróżyć, włókno*,

(*) Po rusku piszą *korol*, wymawiają *karol*. Temu wyrazowi odpowiada, w dawnych polskich pismach z wieku XIV, wyraz *crał* (kral po czesku), a z niego dotąd *kralka* w kartach do gry.

włóczka i t. p.; bo one wszystkie w języku rossyjskim zachowują *o* w pisaniu.

c) W wyrazach: *Jakób, Józef, chór, róża, wójt*; bo te w obcych językach przez *o* się piszą.

d) Wreszcie w wyrazach: *córa, córka, ogół, pióro, prócz, szczegół, tlómok, źródło, wskórać, wskrósć, zółć, żółty, żółw, żóraw*, *o* ściśnione zdaje się być na samym tylko zwyczaju oparte.

Zastanowić się jeszcze tu wypada, z kąd to pochodzi, że wielu, w czasownikach zakończonych w trybie bezokolicznym na *ować*, np. *rysować, sprawować*, biorąc ten tryb za formę pierwotną, i w pochodnych wszystkich, gdzie się otwarte *o* nie odbija, takowe kréskują; piszą więc: *rysóje, rysónek; sprawóje, sprawónek*.

Błędu tego uniknie młodzież, gdy następujące dwie okoliczności będzie miała w pamięci:

1. Że jest pewne powinowactwo między *u*, i *w* (*ów*), i że te dwie głoski urabiają się nawzajem: np. *plwać, pluć, człeku, panu, chłopu, oczu, uszu*, zamiast: *człękowi, panowi, chłopowi, oczów, uszów; rachować, rachuje, zrachowany, rachunek; stosować, stosuje, stosowny, stosunek* i t. p.

2. Że tryb bezokoliczny nie odpowiada wszystkim warunkom pierwotnej formy, z którejby wyprowadzić można wszystkie inne czasowe odmia-

ny, i według téj zasady, od *piastować, malować, pisać: piastóje, piastónka, malóje malójący*. Tą formą, w tym przynajmniej przypadku, jest raczej 3 osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego; a zatem od *rysuje, maluje, sprawuje, piastuje, opiekuje się*, idą: *rysunek, sprawunek, piastunka, opiekunka* i t. p., które przez *u*, nie przez *o* pisać należy: bo trzeba jeszcze i to wiedzieć, że głoska sama *o*, głosek *u*, *w*, zastąpić nie może.

Przykłady — w których różnica znaczenia wyrazów, zależy najwięcej od tego, że jedne przez *ó* ściśnione, drugie zaś przez *u* piszemy:

Wśród *grud*, *gród* leży; *lud* *lód* załamał; *strużka* *stróżkę* załaza; *nuż*, *nóż* *wież*! wedle *dróżki*, *drużki* siedzą; *drużyna* *dróżyną* jedzie; *bród*, *brud* ma na dnie; wśród *szarug*, *raróg* nie poluje; pod *spód*, *pud* kawy schował; *póty*, *puta*, *póki*, *puki* (pukać); *truś* *wskróś* przejęty strachem; — wśród leśnych *pór*, *Pur* rzeka wysycha; chory leży na *łóżku*, na *łużyku* błotna trawa rośnie; układ tych *podłóg*, *podług* wzorowych deseni; stary *tur* *tór* młodym w lesie robi; — wśród żelaznych *rud*, *ród* Anglików osiadł; ul ten mi *daruj*, on *da rój*; nie morgi *pól*, lecz *pul* wiele (w karty) wygrałem; za źle strzeżony *bór*, *bur* słucha; na *stół*, *stuł* dwie położył; i z *kur*, *skór* nadrzeć można; nie *łudź*, to *łódź* nie czółno;

gdzie zjadły *mór*, i *mur* najwyższy nie ocali od niego; *kup kóp* kilka jabłek; rozbicie się z pszenicą *szkut*, *szkód* przyczyną; koło *kót*, *kuł* kowal; *nur nór* w wodzie szuka; w okolicach rzeki *Angury*, *góry* się znajdują; *kukulka* i *jaskółka* (jaskolę) żyją owadami; *deszczówka* na *deszczułkę* leci; w *kuł*, *kąkól* związany; dla zwierzęcia potrzebny *róg*, *rug* (rugi, rugować) przykry dla dłużnika; *okół*, *okuł*; *wuj*, *wójtem*; *od-tół*, *o dłuż*; *ból*, *bul!* *bull* papięskich wiele; *któł*, *kluć*.

Są jeszcze i takie wyrazy, w których różnica znaczenia zależy jedynie od tego, że w jednych ó ściśnione, w drugich otwarte się pisze, np. nie idź na *góre*, *gore* dom; kowal *młota*, *mlóta* (mlóto) wieprz potrzebuje; *chory*, *chóry* wspomina; *poty póty* płyną, *póki skóra skora* jest do ich wydawania; choćby *stokroć*, *króć* jego swawolę; *komor* (komar) z *komór* wyleciał; wśród słotnych a ciepłych *pór*, *por* może urość duży; w książce *strona*, *stróna* w instrumencie; *ukop*, *kóp* kilka selerów; czleka *zwłoki*, z *włóki* (pola) przywieziono; pod *jawor*, *ja wór* rzuciłem.

§ 3.

é i y

Samogłoska *e*, wyrabiająca się w kanale ust, pośrednim, między otwartym a ściśnionym, częstokroć

zbliża się w brzmieniu do dźwięku ściśnionego, a wtedy pisze się ze znamieniem, i wymawia się jak *i* lub *y*, np. *chleb*, *dobrém piórem*; wyrazy te, podług sądu ucha pisaczy należało: *chlib*, *dobrym piórem*, gdybyśmy nie wiedzieli, że też same słowa, winnój swój odmianie wymawiają się: *chleba*, *dobre pióro*.

Zwyczaj narodowy, coraz bardziej zbliża samogłoskę *e* do brzmienia otwartego; już np. w wyrazach: *pogrzeb*, *brzeg*, *chmiel*, *pełt*, *mełt*, pisze się *e* otwarte, chociaż stoi przed słabemi i płynnemi głoskami, które pochylając dotąd samogłoskę *o*, również i samogłoskę *e* pochylały. Już dzisiaj nawet, wychodzą dzieła bez *e* ściśnionego. (Między innemi, *Gazeta Codzienna* w Warszawie.) Nowość atoli podobna, musi wprzód pozyskać sankcyą publiczną, nim powszechną się stanie. Dla tego młodzi wiedzieć powinni, że dotąd, podług przyjętego zwyczaju względem używania *e* ściśnionego, następujące zachowują się przepisy.

Samogłoska *e* ma brzmienie ściśnione:

1. W końcu wyrazów, w zakończeniu na *ej*: np. *olej*, *kolój*, *złodziej*, *dobrój*, *lepij*, *najgorzej*, *miěj*, *siěj*, *lēj*, i t. p. (*)

(*) Przeciw temu prawidłu, na pierwszych stronicach zaszło kilka pomyłek, w wyrazie np. *najpłynniejsza* i t. p., w którym się *e* nie kreskuje.

2. W 6 i 7 przypadku, przymiotników rodzaju nijakiego: np. *ubogiém, bogatém*; wyjąwszy: *dobrem, złem, mostowem, czopowem*, jeżeli te wyrazy rzeczownie sąbrane.

3. W czasownikach niedokonanych, złożonych z przyimkami, pochodzących od słów: *drzeć, trzeć, wrzeć, mrzeć, przeć, żreć, prać, grzać, lać, siać*; np. *odzieram, zacieram, umieram, zapieram, pożeram, wyléwam, zasiéwam*.

4. W przypadku 1 rzeczowników: *chleb, spiew, siéw, ślédz, śnieg*.

5. We wszystkich osobach czasowników: *umiém, powiém, dowié się, jé, rozumiém* (w czasie teraźniejszym i przyszłym), wyjąwszy osobę 3 liczby mnogiej: *umieją, śmieją, i t. p.*

6. W trybie bezokolicznym wyżej wspomnianych czasowników, i niektórych innych: np. *grzmiéć, lecieć, pleć, mléć, i t. p.*

7. Nadto jeszcze w wyrazach następujących: *Agniészka, biéda, biés, biel, bohater, céruje, céwka, cébula, chlów, czépek, czéty, dopiero, dziecię, dziewka, dészcz, dziérgać, dziéża, dobrodziejka, gniéw, gdérać, grzech, jéz, imbiér, Jérzy, kaleka, karéta, klészczé, kobiéta, kolebka, kréda, kreska, lécić (ogrzewać) léczyć, léjc, lék, léżć, miérzwa, mlécz, mléko, mléwo, narzékać, nérka, nietopérz, noclég, papier*

Papięż, piérwszy, paciérz, piéniaǳ, piérze, piérzchnąć, pochlebiać, porzéczki, potém, poziérac, przytém, rzeka, ściérka, ściérwo, sér, sieć, siekiera, siérota, siéw, sknóra, skwiérk, ślėpie, śmiech, śnieg, stér, świeca, świérk, świérszcz, świérzba, świeży, szczéry, téż, trzeźwy, wiecha, Wieden, wiérzba, wiérzsz, wiérzch, wiérzgać, wtém, zacząć, zatém, ziewać, źrėbie, zwierzę, źér, źėrdź. Także w niektórych rzeczownikach zakończonych na rz: kółniérz, alkiérz, pėrz, moździerz, pastérz, żołniérz, kuśniérz, Kazimierz (mir), Szkałmierz, i t. p.

W bezokolicznym trybie zakończonym na *ć*, przed tą głoską w jednych czasownikach pisze się *i* lub *y*, w drugich zaś *é* pochylone, np. mówić, myśleć, głośzyć, słyszeć.

Zwyczaj ten, ścieśniania *é* w trybie wspomnionym, słowom szczególnieź bierno-nijakim i czynnym z tegoż samego źródła idącym, nadając brzmienie zbliżone do siebie, znaczenie ich także miesza między sobą: np. okulawić, okulawić; mdlić, mdleć; mszyć, mszeć; stłuścić, stłuścić; zczernić, zczernieć; zbielić, zbieleć; zwątlić, zwątlieć; zelżyć, zelżeć. Gdzie która z dwóch tych głosek brzmieniem do siebie zbliżonych, przed *ć* pisać się powinna, wątpliwość tę czas przeszły rozstrzyga; czasowniki bowiem zakończone na *ić* lub *yc*, w czasie wspomnionym za-

wsze te samogłoski zachowują: np. *mówić*, *mówiłem*; *tańczyć*, *tańczyłem*; *mdlić*, *mdliłem*; *mszyć*, *mszyłem*; zakończone zaś na *éć*, przedostatnią tę samogłoskę zamieniają na *a*, wyjąwszy liczbę mnogą rodzaju męskiego, w której *e* otwarte przywrócone: np. *cierpieć*, *cierpiałem*, *cierpielismy*; *mysleć*, *myślałem*, *myśleliśmy*; *zbieleć*, *zbiełałem*, *zbieleliśmy*; *stłuszczyć*, *stłuszczałem*, *stłuszczielismy*, i t. p.

W wyrazach brzmieniem do siebie zbliżonych: *léczyć* (*léki*), *liczyć* (*liczba*); *zelżeć*, *zelżyć*; *drzej* (*drze*), *drzyj* (*drzy*); *biel*, *bil* (*angielski*); różnicę ich znaczenia, użycie głosek *i*, *y* lub *é* rozstrzyga. *Papiér* (z cudzoz. *papyrus*), *rapir* (z niem. *Rapier*). (*)

Dotąd, w niektórych wyrazach brzmieniem do siebie zbliżonych, jedyną cechą różnicy w ich znaczeniu wewnętrznym, jest *e* otwarte albo pochyłone: np. *piérze* w poduszce, *piérze* bieliznę; *zapiéra* drzwi, *zapiera* płamę; *zwiérzę* dzikie, *zwierzę* się mu z sekretem; *pléc* w ogrodzie, *pleć* (ty) baśnie; *piec* zepsuty, nie można w nim *pieć* chleba; *rzekę*, *rzekę*; *lécę* (piwo), *lecę*; *brzmieć* (głos), *brzmieć* (pu-

(*) Zwyczaj narodowy, w wyrazie *papiér*, do głosek cudzoziemskich dodał *e*, ale je przez znamię w wymówieniu do *i* zbliżył; w wyrazie zaś *rapir*, opuścił cudzoziemskie *e*, aby wymówienie tego wyrazu zbliżyć do niemieckiego języka, w którym *ie* jak *i* wymawia się.

chnąć); *śledź* (ryba), *śledź* (czasownik); śpiewacy *piersi* (zamiast *piérwsi*), *piersi* mają mocne; *Kazimierz* (mir), *Sandomierz* (miara, mierzy, mierz); on *je jé*; w swym *rozumie rozumie* dobrze; przy *umie umie* rozróżnić rzeczy; w *mowie powie* o tém.

Samogłoska *e* nazywa się podręczną, od usługi jaką z niej mamy, gdy podług potrzeby w odmianie, lub połączeniu wyrazów w środku, albo na końcu, raz ją dodajemy, drugi raz wyrzucamy: np. *matka, matek*; *listek, listka*; *kozieł, kozła*; *we Lwowie, we mnie, ze mną, zerwać*; *pan, panie*; *biskup, biskupie*; *zboże, zbóż*; *morze, mórz*, i t. p.

§ 4.

j, i, y

Powyższe trzy głoski, brzmieniem bardzo zbliżone do siebie, nieznający ich różnicy, mylnie biorą jedno za drugie. Gdyby np. w następnych przykładach, pomieszać ich użycie: Po *obiedzie, objedzie* miasto; *pisk pyskiem* zwierzę wydaje; niebo ziemię *rosi, rosy* zsyłając obfite; przy *zgrai, zgraj* (ty) go; nie *zjem, ziem* tych; to *wjé się* (wjeść się), to *wie się* (wiedzieć); *obicie, objęcie*; *bicie, bijcie*; w takim razie, i zasady zgłoskowania dotąd ustalone, i zna-

czenie wewnętrzne wyrazów, przewróciłyby się zupełnie.

W dawniej pisowni, gdy przypuszczano w naszym języku dyftongi, literę *j* uważano za samogłoskę, a użycie jej było bardzo ograniczone; wyraz np. *iey*, (*jěj*) uważany był jakby z trzech samogłosek złożony, a w nim miejsce *j*, zastępowało na początku *i* cienkie, na końcu zaś *y* grube. Teraz, gdy się przekonano, że dyftongi u nas nie istnieją, wyjąwszy w wyrazie polskim *miauczeć*, (który jest naśladowaniem głosu kociego), głoska *j* uważana za spółgłoskę, stanowiącą jakby przejście od samogłosek do spółgłosek, jest najmniejszą ze wszystkich, i częstokroć w wymawianiu zaledwie uczuć się daje, jak np. w tych wyrazach: *jédźcie*, *idźcie*, *drży*, *drżyj*. Piszę się więc ona, według uznanej potrzeby, tam gdzie dawniej w mniemanych dyftongach postaci *i* lub *y* używano, a zatem:

1. W zaczęciu zgłosek: *jadam*, *jakam się*, *jeden*, *jedrny*, *jodła*, *już*.

2. W ich zakończeniu: *raj*, *rej*, *kij*, *strój*, *stryj*; *przedajny*, *uprzejmy*, *zbrojny*, *bujny*, *familijny*, *komisyjny*.

3. Równie i wtenczas, gdy te zgłoski poprzedza inna spółgłoska: np. *zdjąć*, *zjazd*, *zjadam*, *wjazd*, *wjeżdżam*, *objazd*, *zjednoczyć*, i t. p.

4. Ponieważ brzmienie téj spółgłoski spływając na najcieńszą samogłoskę *i*, w wymawianiu, jako jego najbliższe, w jeden się ton zléwa i znika pozornie: w takim więc razie ona, przed wspomnioną samogłoską ani się wymawiać, ani pisać nie powinna; nie mówimy więc: *szy-ji, sto-ji, kra-jina*, lecz *szyi, stoi, kraina*. (*)

5. Jako spółgłoska najmiejsza, nigdy się na grubém *y* nie opiera; przeciwnie zaś, gdy na nią spływa *i* lub *y*, zarówno po obydwóch się pisze: *kij, bij, stryj, żyj*.

6. Wyrazy cudzoziemskie: *Julia, Marya, Eulalia, Komedia, Grecya, Azya, Francya*, takim sposobem pisać się powinny, zgodnie z pisownią języków, z których pochodzą; nigdy zaś: *Julija, Komedyja*; ani też przez mylne użycie głoski *j*, i złe wymawianie: *Azja, Kurjer, passja* i t. d.

Że *j* jest spółgłoską, przekona to dzieci najwidoczniej, iż w zakończonych na nią zgłoskach: *maj, zdroj, léj, kolój*, w dalszej odmianie tych wyrazów mówimy: *maja, zdroje, leje, koleje*; że w podziale wyrazów na zgłoski, raz ona opiera się na poprze-

(*) Wielu wyrzutni spółgłoski *j*, w takim razie nie przyjmuje; w ich więc pismach i drukach czytamy: *moji, swoji, jich, jim, nadzieji*, zamiast: *moi, swoi, ich, im, nadziei*.

dzającą, drugi raz na następującej samogłosce: *kij, kija; więc, wieje; jój, ją.*

Jak między samogłoskami *e*, tak między spółgłoskami *j*, nazywa się podręczne: bo również jak tamta głoska, dla ułagodzenia lub ułatwienia wymowy użytą bywa. Jak zaś pierwsza ułatwia związek przez swe dodanie, między spółgłoskami, zwłaszcza nieprzeciągliwemi, tak druga kojarzy brzmienia, twardych zwłaszcza samogłosek. Zamiast np. pisać i wymawiać: *sto-a, my-e, mo-a*, piszemy i wymawiamy dogodniej i dźwięczniej: *sto-ja, my-je, mo-ja.*

Taż spółgłoska, jako najmiększa, służy do urozmaicenia, lub złagodzenia brzmień spółgłoskowych, przez swój przybyt lub zamianę; np. *miejsce, najlepszy, wdzięczniejszy, twardziejczy, ogrojec, młodec*; zamiast: *miesce, najlepszy, wdzięcznszy, twardszy, ogrodziec, młodzić*, i t. p.

Ubycie *j* wśród wyrazów, następuje w tych np. słowach: *szyja, szyi; stoję, stoi; roje, roi.* W wyrazie *daj* (od *da*), widzimy *jój* przybycie.

Tym sposobem odróżniwszy *j* od samogłosek, pozostałe dwojakie brzmienie zbliżonych do niej podobieństwem dźwięku *i, y*, łatwo rozróżnić w piśmowni.

Pierwsze jako cienkie, zależy albo od poprzedniej miękkiej, spływającej na nie spółgłoski: np. *cicho,*

mimo, piwo; lub pisze się na początku zgłosek przed spółgłoską: np. *imię, iskra, interes, taić, kleić*; albo nareszcie samo, wśród wyrazów, osobną zgłoskę stanowi: np. *go-i-ły, przy-zwy-cza-i-ły*.

Drugie jako grube, pisze się po każdej twarděj, spływającěj nań spółgłosce: np. *był, pył, słaby, (bił, pił, słabi, przez zamianę y na i, otrzymałyby inne zupełnie znaczenie)*. Nie może ono nigdy samo bez spółgłoski stanowić zgłoski, i z tój przyczyny w brzmieniu tego rodzaju spółnik stanowiącém, nigdy się nie pisze. W wyrazach prawdziwie polskich, *y* nigdy nie zaczyna zgłoski; to jedynie zdarzyć się może w wyrazach cudzoziemskich: np. *Nowy-York, Y-psylanty*—Piszą jeszcze niektórzy: *statua, statu-y; Mantua, Man-tu-y*; zamiast: *Mantui, statui*.

Gdy spółgłoski nasze foremnie zmiękczone (*b', c'*), na końcu tylko zgłosek przybierają w piśmie znak powyższy: np. *gołąb', gap', kołmi, goścni, braćmi, nićmi, prośmy, idźmy*; zmiękczone więc brzmienie tych głosek, na początku albo w środku wyrazów, oznacza *i* cienie: raz użyte jako samogłoska, gdy na nią spływa bezpośrednio spółgłoska miękka, i z nią zgłoskę stanowi, np. *kość, kości*; drugi raz będąc tylko w zastępstwie znaku zmiękczenia, gdy w jednej i tójże samėj zgłosce, staje między spółgłoską

miękką, a samogłoską twardą czyli grubą, np. *ko-scią*. (*)

Grube *y*, często się w wymawianiu i pisaniu opuszcza. Mówimy i piszemy: np. *pełen, mocen, równien, godzien*, zamiast: *pełny, mocny, równy, godny*; tu głoska *e*, jako podręczna, brzmienie łagodzi, a jój

(*) Oddawna objawia się u nas życzenie, aby posługę samogłoski *i*, jako znaku zmiękczenia usunąć, a zastąpić ją znamieniem nad głoskami miękko brzmiącymi. Za tē m poszłaby, jak mówią, oszczędność w druku, i zniosłaby się wątpliwość, zwłaszcza dla cudzoziemców i młodzieży naszej, co do zgłoskowania i znaczenia słów niektórych. W wyrazach np. *Da-ni-a, ma-ni-a, li-ni-e, Stefani-a*, *i* jest samogłoską; a w następnych podobnie brzmiących, lecz inne mających znaczenie: *da-nia* (dać) *Mania* (Marynia), *li-nie* (lina, lin) *Stefuniu* (Stefunio), jest tylko znakiem zmiękczenia; zmieniałaby się więc (jak mówią) ta trudność, gdyby drugie wyrazy podług nowego planu pisano: *da-ńa, Ma-ńa, li-ńe, Stefa-ńa*. Ale z drugiej strony, przez opuszczenie *i*, jako znaku zmiękczenia, a użycie w to miejsce zwyczajnych znamion, jakążby oko rażąca do pisma wsunęła się pstroczina! Co do trudności względem znaczenia wyrazów, ta, za użyciem znamion tam, gdzie teraz *i* piszemy, dla cudzoziemców i młodzieży naszej, byłaby nierównie większą. W wyrazach np. *cień, mień, siennik, piasek*, i w. t. p. pisanych zamiast: *cień, mień, siennik, piasek*, za opuszczeniem w druku lub czytaniu potrzebnych znamion, jakieżby między piszącym a czytającym mogło nastąpić nieporozumienie! Dogodniejszy nierównie w tym względzie środek podał Mroziński: chciał on w miejsce samogłoski *i*, zaprowadzić osobny znak zmiękczenia spółgłosek, podobny w posłudze do *jerów* rossyjskich.

w tym razie użycie, jest jednym z ważnych dowodów, jak zwyczaj naszego języka dąży do zamiany brzmienia *i, y*, na *e* otwarte. Mówimy i piszemy także: *zdrów, wesół, chrystusów,-y, zbawion, umęczon, poślubion, dajem, czuję, zaniesiem, pójdziem, napiszem*; bo w tych i tym podobnych wyrazach wyrzucenie *y* brzmienie zładadza, a w poezyi o jednę zgłoskę wyrazy skraca.

Dla uzupełnienia pisowni o samogłoskach, dodać jeszcze należy: że samogłoski *a, e, i, y*, stanowiąc różnicę czasowników, co do ich form, zachowują się zawsze w osobie trzeciej liczby pojedynczej, tudzież pierwszej i drugiej liczby mnogiej w czasie teraźniejszym lub przyszłym dokonanym: np. *błaga, ubłaga,-amy,-acie; chce, zechce,-emy,-ecie; robi, zrobi,-imy,-icie; słyszy, usłyszysz,-ymy,-ycie*.

ROZDZIAŁ III.

W dwóch poprzednich rozdziałach rozwijając główną myśl dziełka niniejszego, iż w języku polskim częstokroć inaczej się *mówi*, a inaczej *pisze*; pod każdą gloską zamieściłem prawidła, jak względem niej w pisaniu i mówieniu postąpić mamy; dla na-

dania wszakże nauce o pisowni potrzebnej całości, pozostaje załączyć jeszcze choć krótko, niektóre uwagi, jak się wyrazy składać, jakimi głoskami pisać się, jak między sobą łączyć, wreszcie jakimi znakami rozdzielać się powinny.

§ 1.

O podwajaniu głosek w wyrazach.

W składzie wyrazów, widzimy podwajanie obok siebie jednychże głosek; tego wymaga mechanizm języka, względ na różnicę wyrazów i cudzoziemszczyzna.

Podwajają się:

A w wyrazach tylko cudzoziemskich: *Abraam* (tu dwa *a* złączone z powodu wyrzucenia głoski *h*), *Baal* (bal), *Chanaan*, *Raab*, *Waag*.

C w słowach: *lećcie*, *miećcie*, *traćcie*, *gaćcie*, *młóćcie*, *kłóćcie*, *wróćcie*, *sztućce*, *wóćcie*, *oćciany*, *kupieccy*, *szkoccy*, *greccy*, i t. p.

D w wyrazach złożonych z przyimków, *pod*, *od*, *nad*; np. *poddasze*, *poddymać*, *poddać* (podać), *poddeptać* (podeptać), *oddać*, *oddzielić*, *oddech*, *oddychać*, *naddać*, (nadać), *naddziady* i t. p.

F nigdy podwajać się nie powinno; np. *afekt*, *efekt*, *traf*, *bufet*, mają u nas *f* jedno, chociaż w cu-

dzoziemskich językach piszą się, np. *affectus, effectus, treffen, buffet*, i t. p.

K w wyrazach swojskich: *lekki, miękki*, i w cudzoziemskim *Mekka*.

L jako miękkie, gładko i potrzebnie powtarza się w wyrazach: np. *Jagielle, Jagiellończyk, Zabielle*, i w cudzoziemskich: *Pallas, Apollo, Apelles, illuminacya*; lubo piszemy już, *kaligrafia, bilet, balast, balet, milion, Marywil, Wilanów, Izabela, Marcela*, choć te wyrazy w językach właściwych dwa *l* mają.

L choć twarde, podwaja się w wyrazach: *mełł, pełł, mełła, pełła*, (niektórzy beczasadnie piszą *cełł*), i w nazwach familijnych litewskich: *Jagiełło, Skirgiełło, Strumiłło, Zabięłło, Radziwiłł*.

M podwójne, piszemy w czasownikach trybu rozkazującego: *karmmy, łammy, nie kłammy, nie plammy, uskrommy*, chociaż brzmienie w takim razie przykre, bo drugie *m* na *y* grube spada. W wyrazie przyswojonym *summa*, podwajamy tę głoskę nie tyle może dla dobitności, jak dla różnicy od *sum-a* (ryba); lecz pochodne od niego *sumka, summarysz*, przez jedno *m* piszemy. W innych wyrazach cudzoziemskich, nikt błędu nie popełni, zwłaszcza nieświadomy języków obcych, kto zamiast dwóch, jedno *m* pisać będzie, np. *guma, amoniak*.

N podwójne, najpowszechniejsze w języku polskim, bo do wymawiania łatwe i przyjemne, a do cieniowań znaczenia wyrazów częstokroć konieczne.

Głoska *n*, będąc naturalną cechą największej liczby przymiotników z rzeczowników zrobionych, np. *brud-ny*, *trud-ny*, *zwrot-ny*, *brat-ni*, *traf-ny*, w przymiotnikach z podobnego źródła idących wtenczas podwaja się, gdy wyraz jego pierwotny ma takąż samą naczelną; np. *czyn-ny*, *płyn-ny*, *jesień,-enny*, *czerwień-ny*, *plon,-enny*, (*płonny* od *płonnieć*) *sen-ny*. Prosty ten i naturalny mechanizm, zapobiega dwuznaczności wyrazów; bo jest różnica między: *czyńny*, *czynny*; *płynny*, *płynny*. Przymiotniki: *imienny*, *ramienny* i t. p. formują się od naczelnej spółgłoski przypadku drugiego: *imienia*, *ramienia*; równie jak od przypadków drugich: *cen*, *plócienn*, *stron*, *win*, *okien*, *sukien*, idą: *cenny*, *plócienny*, *plóciennica*, *sukienny*, *sukiennica*, *okiennica*, *winnica*, *stronnica*. W wyrazach: *pana*, *panna*; *Maryana*, *-anna*, *Marcyana*, *-anna*, *Jana*, *Joanna*, podwojone *n*, różnicę rodzaju stanowi. Słowa: *pszenny*, *piśmien-ny*, *piśmiennictwo*, *szklanny*, zwyczaj dla dobitności przez dwa *n* pisać każe. Jak w obcych wyrazach, ile możliwości zatracamy podwajanie wszystkich głosek, tak lubimy w nich *n* powtarzać, np. *wanna* z niemieck. *Wanne*), *Dyanna*, *Hawanna*, *annaty*,

annalista; ho to niepsując harmonii, dobitniejszém robi wysłowienie.

O podwaja się harmonijnie i z konieczności, w słowach zaczynających się od niego, przez dodanie przyimków: *po*, *od*, np. *poobiérać* (pobiérać), *poobalać*, *poobciérać*, *poobchodzić*, *poobrzynać*, *doorać*, *doostrzyć* (dostrzydz), i t. p., także w cudzoziemskich: *Boos*, *Kook* (Kuk, który odkrył Australią).

P podwajane w wyrazach cudzoziemskich, zwykle w języku polskim jedném zastępujemy i piszemy: *Hopiusz*, *Opeln*, *aplikacya*, *apellacya*, *grupa*, *aparatus*, *apretura*, *aprobata*, choć te wyrazy w językach właściwych dwa *p* mają.

R najtwardsza głoska, nie podwaja się w żadnym wyrazie swojskim; i w wyrazach przyswojonych: *areszt* (z niem. Arrest), *taras* (z fr. terrasse), *korespondent* (z fr. correspondant), jedno *r* piszą, choć te wyrazy w językach obcych dwa w sobie mieszczą. W nazwach ludzi i miejsc: np. *Pyrrus*, *Werres*, *Tarragona*, *Arras*, i t. p., mogą pisać dwa *r*, którzy pochodzenie tych wyrazów znają. *Mirra* (gumo-żywica), *mir-u* (pokój).

S powiedzieliśmy wyżej, iż jeden tylko wyraz swojski *ssać*, przez dwa *s* u nas się pisze; wszystkie więc inne wyrazy, w których podwójnego *s* używa-

my, są cudzoziemskie u nas przyjęte; ale czy koniecznie one przez dwa *s* pisać mamy, rozważmy. Gdy w łacińskim i francuzkim języku *s* między dwoma samogłoskami jak *z* wymawia się, np. *causa* (kauza), *causer* (koze); u Niemców zaś, przed każdą samogłoską brzmi podobnie, np. *sagen* (zagen), *sehen* (zehen); ztąd i my w wyrazach z tych języków przyswojonych, w miejsce *s*, kładziemy *z*, albo jego modyfikacją *ż*, np. *prose*, proza; *position*, pozycja; *Sold*, żołd; *Segel*, żagiel; *censura*, cenzura; *Parisi*, Paryż; *narcisus*, narcyz. Ale że wspomniane cudzoziemskie języki, w niektórych swoich wyrazach téj jedynie potrzeby kładą *s* podwójne, aby wydać brzmienie *s* naszego, bo inaczej, jedna ta głoska miałaby dźwięk naszego *z*, np. *classis*, *glisser*, *wissen*, co właśnie w polskim języku nie ma zastosowania; jeżeli więc piszemy już: *ślusarz*, *fasa*, *prasować*, *taras*, *deseń* i wiele innych, przez jedno *s*, choć te wyrazy w obcych językach przez dwa piszą się, zatém i wyrazy: *interes*, *proces*, *kasa*, *pasażer* i t. d. podobnie pisaćby wypadało. Przez zmienienie téj cechy cudzoziemszczyzny, nie zatartoby się bynajmniej śladu pochodzenia podobnych wyrazów, zwłaszcza dla tych, którzy obce języki znają, o co właśnie obawa zdaje się u nas przema-

wiać za *s* podwójném; a ich wymawianie i pisanie, zastosowałoby się do natury mowy polskiej.

T nie podwajamy, w imionach pospolitych cudzoziemskich: np. *atest, gazeta, atencya*; wyjąwszy *netto, brutto*; może i *attak*, dla dobitności i różnicy od wyrazów, a *tak*, tudzież imiona własne, *Otto* (oto), *Kotta* (kota), i nazwę rzeki w Augustowskim, *Netta*.

W, jako przyimek, wchodząc w skład wyrazów od niego zaczynających się, wydaje podwójne, lubo nie łatwe do wymówienia brzmienie: np. *wwiązać, wwabić, wwić, wwinać, wwiércić, wwozić, wwieść, wikłać*.

Z podwaja się w wyrazach: *zżąć, zziębnać, zżuć, zżymać, zżuć, zżółcić, zżółkły*.

§ 2.

O pisaniu wyrazów.

1. Głoski jeden wyraz składające, pisać się wciąż powinny, niezostawiając między niemi odstepu żadnego.

2. Kiedy jednego wyrazu głoski nie mogą się pomieścić na jednym wierszu, natenczas położywszy łącznik na końcu, całą zgłoskę na drugi wiersz przenosić należy, byleby zgłoskowanie podług zasad przepisanych odbywać.

3. Wszelki wyraz, czy złożony czy niezłożony, osobno od drugiego pisać się powinien. Przyimki, niewchodzące w skład wyrazów, piszą się osobno, nawet *w*, *z*, chociaż zgłoski nieformują, wyjąwszy: *wień*, *nań*, *nadeń*, *podeń* (zamiast *w niego*, *na niego*, *pod niego*).

4. Wszystkie przyrostki, piszą się jednym ciągiem ze swoim wyrazem: np. *tencito*, *manli* mówić? *takżeśto* napisał? *jużeśmy* pojęli, *byliżbyście*? *ktokolwiek*, *piszno*.

Tu należy zwrócić uwagę, jak w niektórych razach zmieniłoby się znaczenie słów, a zatem i mowa stałaby się wątpliwą, za samem tylko przyrostka oddzieleniem. Co innego np. jest: *takcito* bywa, *chciałby* zezwolić, *manli* prawdę wyrzec? *mówiż* sprawiedliwie? a co innego byłoby: *tak ci* (tobie) bywa, *chciał*, *by* zezwolić, *mam li* prawdę wyrzec, *mówił*, że sprawiedliwie.

5. Wyrazy złożone, których części rozkładają się na osobne słowa: np. *dłaczego*, *dłatego*, *dokąd*, *dopóki*, *dopókąd*, *dotąd*, *dopóty*, *dotychczas*, *gdzieniegdzie*, *oto*, *nadewszystko*, *nadto*, *nakoniec*, *nakształt*, *naostatek*, *nareszcie*, *natenczas*, *natomiast*, *natychmiast*, *niemniej*, *dokąd*, *odtąd*, *poczem*, *pokąd*, *po między*, *potem*, *przedewszystkiem*, *tak jest*, *to jest*, *tymczasem*, *wprawdzie*, *wreszcie*, *wtedy*, *wtém*, *wten-*

czas, zaczęm, zatém, ztąd, zkąd, pisać się powinny łącznie, jeżeli przysłówkowo są brane; w innym razie, stosownie do myśli, dzielić się one naturalnie muszą, np. *na ten czas* futro nie zaszkodzi; *na kształt* ziemi patrzysz; pamiętaj *na koniec* człowieka; *w tém* cała ważność i t. p. Piszą się z osobna: *tak jest, jako to, jak tylko, prócz tego, w koło, w około, po części*. Także przymyki niektóre kładące się pospół z drugimi przymkami lub przysłówkami, wziętemi za rzeczowniki, np. *w pośród, w podłuż, w poprzek, z pomiędzy, z bliska, z daleka, z osobna, z dawna, po dziś dzień, ktokolwiek bądź* i t. p.

6. Przysłówek *nie*, oznaczając przeczenie, we wszystkich czasownikach pisze się osobno, np. *nie słyszę*, wyjąwszy: *niecierpliwic, niechęcic, niedomagać, zniechędzać*, które oddzielone od przysłówka *nie*, żadnego by nie miały znaczenia. W rzeczownikach, zaimkach, przymiotnikach, imiesłowach i przysłówkach, *nie* pisze się razem, gdy oznacza ubytek lub brak jakiej własności: np. *niesprawiedliwość, nieszczerzy, niepiszący, niezłe*; osobno zaś, gdy oznacza przeczenie, a po niém spójnik *lecz* następuje, np. *nie sprawiedliwość, lecz płochość* cechuje czyny jego.

7. Wyrazy osobne, ale skrócone, znaczące zwłaszcza jedno nieoddzielne wyobrażenie, łącznie się piszą: np. *Jegomość, Waszmość, Wacpan, bogdaj, dalibóg.*

Z imion zaś szczególnych złożonych, jedne piszą się łącznie np. *Małopolska, Wielkanoc, Nowydwór, Białystok*, inne z osobna: *Zielone Świątki, Wielkie Łuki, Nowy York* i t. p.

§. 3

Większe początkowe głoski.

Takowe piszą się:

1. Na początku pisma.
2. Po każdej kropce (peryodzie), tudzież po znaku zapytania i po wykrzykniku, jeżeli po nich nowy zaczyna się okres.
3. Od ustępu.
4. W imionach: *Bóg, Pan, Trójca, Syn, Duch Święty* i t. p.
5. W imionach własnych: Aniołów, ludzi, ludów, bogów, duchów, potworów, zwierząt, części świata, krajów, prowincyi, miast, wiosek, siedlisk wszelkich, gór, jezior, rzek, okrętów, świąt, konstellacyi, ciał niebieskich.

6. W imionach pospolitych, użytych zamiast imion własnych; np. *Cały Wschód* mu hołdował, *Kazimierz Mnich*, *Władysław Łokietek*.

7. W przymiotnikach: *Chrobry*, *Śmiały*, *Krzywousty*, *Wielki* i t. p., jeżeli te połączone są z imionami własnymi, np. *Bolesław*, *Kazimierz*, *Władysław*.

8. W rzeczownikach zmysłowych i umysłowych, gdy obraz w postaci osoby wystawiony; np. *Goiące* złotego *Słońca*, różana *Jutrzenko*, jużęsto w chatki mojej zajrzała okienko!

9. W słowach: *Najjaśniejszy*, *Jaśnie Oświecony*, i t. p. tytułach osobowych; tudzież w słowach: *Pan*, *Pani*, *Panna*, *Matka*, *Ojciec*, i t. p. imionach pospolitych, gdy się mówi z uszanowaniem.

10. W poezyi na początku każdego wiersza.

11. W głównych słowach tytułów książek, w tytułach artykułów w książce zawartych, i w głównych przedmiotach, o których się pisze.

§ 4.

O znakach piśmiennych.

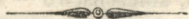
W ciągu pisma, stosownie do natury myśli i potrzeby rozmaitego urabiania głosu, kładą się rozmaite znaki piśmienne.

Takiemi są:

1. ,) *Przecinek*, znak małego przestanku w głosie, który po nim ani się spuszcza, ani podnosi.
2. ;) *Średnik*, środkowy przedział myśli, i znak dłuższego nieco w mówieniu przestanku; na nim najczęściej głos się zawiesza, a więc i w mowie nieco się podnosi.
3. :) *Dwukropek*, znak dłuższego jeszcze, niżeli po średniku, zawieszenia głosu.
4. .) *Kropka* czyli punkt, jest znakiem skończonej myśli, i zupełnego spuszczenia głosu. W skoropisach kropka jest znakiem skrócenia, np. *r. b.*
5. !) Znak ten pisze się, albo zaraz po wykrzykniku, mianowicie, gdy po nim następuje wyraz nieodmienny, np. *o! jakżem szczęśliwy*, albo aż po wyrazach ściśle z wykrzyknikiem połączonych: np. *o czasy! o obyczaje!*
6. ?) Znak ten pisze się po zadaném pytaniu; ostrzega on czytelnika, aby wzmocnił głos na wyrazach, które pytanie stanowią.
7. () *Nawias*, pisze się na początku i na końcu wtrąconej pobocznej myśli, nienależącej do zdania głównego.

8. „) *Cudzysłów*, znak cudzych słów, do mowy naszej wtrąconych.
9. -) *Łącznik* pisze się na końcu wiersza, gdzie się cały wyraz pomieścić nie mógł.
10. (*) *Odsyłacz*, ostrzegający o tém czytelnika, co w ciąg pisma nie weszło, a co się na boku lub na dole pod linią kładzie, jest znakiem zupełnie od woli piszącego zależącym; może nim być *liczba*, *głoska* i t. p.

Do obszerniejszego wykładu ostatniej téj materji, saméj z siebie dość trudnej, bo już ściśle z logiką o naturze myśli połączonej, znajdzie nauczyciel najlepszą sposobność, przy czytaniu książek wzorowych z młodzieżą, a nadewszystko przy rozbiórze stylowych jéj wypracowań. Porządny także wykład grammatyki, jak w ogólności rozwinię i uzupełni niejedno z przytoczonych w tém dziełku pisowni prawideł; tak w szczególności przy nauce o składni, i na stosowne znaków pisarskich użycie, uwagę uczących się skutecznie zwróci.



Dodatek I. do stron 31.

OBEJMUJĄCY SPIS WYRAZÓW, W KTÓRYCH GŁOSKA *g* NA
Ż SIĘ URADIA.

Bieć, biedz, bieć, bieży, biezenie — *Brzeć, brzeżek, wybrzeże, nadbrzeżny* — *Bóg, Boże, bożek, bożyszcze, bożnica; ubogi, uboższy, zubożyć-żeć, zubożony* — *Bug, Bużanie, bużny, nadbużny* — *Bróg, brożek* — *Barłóg, barłóżyć*.

Ciąg, wciąż, ciążyć, ciężar; zaciąg, zaciężny — *Cie-
męga, ciemnieżyć, uciemniony, ciemieżca* — *Chędogi,
chędoyć, ochędożny* — *Chorągiew, Chorąży*.

Dług, dłużek, zadłużyć, dłużny — *Długi, długo, dłuż-
szy, dłużej, podłużny* — *Droga, dróżka, drożyna, po-
dróżować, podróżny, wdroyć się, wydroyć (wydra-
żyć) zdrożony, zdrożny, zdrożność, (drużyna, czyli to-
warzystwo, od druh)* — *Drogi drogo, droższy, drożej,
drożyć, drożyna* — *Dzięrg, zadzięrg, dzierzyć, dzier-
żawca, zadzierżawić*.

Flaga, flazyć.

Intryga, intryżka — *Jadwiga, Jadwiżka, (Jadwichna,
Jadwiszka)*.

Kolega, koleżka, koleżeństwo — *Krąg, okrąg, krą-
żek, krążyć, okrzyć, krązenie, okężne* — *Księga, książ-
ka, książę, księżyc*.

*Legć, ledz, legowisko, łozysko, łoże, łózko, łózczo,
położyć, nałóg, nałóżyć, nałóży, załóżyć, odłóżyć,*

przełożyć; *oblóg*, obłożyć, obleżenie; *odlóg*, odłożyć; *wyłogi*, wyłożyć; *nalegć*, nalegać, należy, należyty, należytość.

Łgać, łzesz, łze — *Ług*, (*łqg*, *łęg*, *łqka*, *łęka*, *łęczka*, *łęczka*, w położeniu nizkiem bagnistém; ztąd nazwa miast, *Łęczna*, *Łęczycy*), *łużyk*, *Łużyce* (Luzacya) *łużyccy* Słowianie. Z wyrazów *ług* i *kał* (błoto) pochodzi *kałuża*, *kałużka*; z tegoż źródła *Kaługa* (miasto w Rossyi), *Kałużanie*; i *Luków*, od *ługów* nazwany.

Mógć, *módz*, *mogę*, możesz, może, możny, możność, wielmożny, przemożny, zamożny, zapomoże i t. p. *Mnogi*, mnożyć, mnożenie — *Mitręga*, mitrężyć, zmitrężony, zmitrężenie — *Mózg* mózdzek — *Minog*, minożek — *Mrug*, *mrugać*, mrużyć, zmrużenie.

Noga, nóżka, podnózek — *Nagi*, obnażyć, obnażony — *Niedolęga*, zniedolężnić, zniedolężnić, niedolężny.

Obelga, obelżywy, zelżyć, zelżony — *Odelga*, odelżeć, zelżenie (mrozu) — *Ulga*, ulżyć, ulżenie — *Obcęgi*, obciążki.

Papuga, papuzi (kolor) — *Praga*, prazki, Prażanie — *Posqg*, posążek — *Posag*, posażek, wyposażyc, -żony, -żenie — *Plug*, plużek, plużyca, plużyć — *Podłoga*, (legć) podłożyć, -żony, -żenie — *Przysiągć*, przysiędz, *przysięga*, przysiężny, sprzysiężony — *Pręga*, prążka, wypręzać, -żony, -żenie, sprężyna.

Róg, rożek, narożny — *Raróg*, rarożek.

Skarga, skarżyć, zaskarżenie, -żony — *Scieg*, ścieżek — *Struga*, strużka — *Strugać*, strużesz — *Strzegć*, *strzedz*, strzeżesz, stróż, stróżka; *ostrzega*, *postrzega*,

przestrzega, ustrzega z pochodnemi; *ostrzeżony, ostróżny* i t. p. — *Sługa, służka, służyć, służba, służebny, zasłużyć, usłużyć, wysłużyć* i z nich pochodne — *Sięgać, siąg, sążeń, sążnisty* — *Śnieg, śnieżek, śnieżyć, śnieżny* — *Szeląg, szelązek* — *Strzygć, strzydz, strzygę, -żesz, strzyżenie, strzyża* — *Sprzągć, sprządz, zaprzęże, sprzężaj, sprzężajny*. Ztąd pochodzi trojako pisany wyraz: *sprzążka, sprządziła, sprzężka*; w dwóch pierwszych, *ż* i *dz* jest urobieniem głoski *g*; w trzecim najwięcej upowszechnionym, zwyczaj przed mocnym *k*, za *dz* słabe, kładąc odpowiednie mocne *cz*, do wymawiania się zastosował.

Trwoga, trwożyć, trwożny, zatrwożyć, -żony, -żenie, — Tęgi, natężyć, -żony, -żenie; potęga, potężny, potężnie — Twaróg, twarożek.

Waga, ważka, ważyć, ważenie, ważny; uwaga, roz-waga, odwaga, powaga, przewaga, zniewaga, w swych pochodnych, g na ż naturalnie zmieniają — Wasąg, wasązek — Wróg, wróżyć, wrózenie, wróżba, wróżka — Wilgoć, zwilżyć, -żony.

Zaporog (Zaporob) Zaporozie, Zaporozec.

Dodatek II. do stron. 36.

OBEJMUJĄCY SPIS WYRAZÓW, W KTÓRYCH GŁOSKA *ch*
ZAMIENIA SIĘ NA *sz*.

Blacha. blaszka, blaszany — Brzuch, brzuszek.

*Czech, Czesi, czeski, Czeszka — Czeremcha, -sze, -szy-
na — Cicho, ciszej, ciszyć, cisza, uciszony, zacisze.*

Duch, dusza; *dech*, *zaduch*, dyszyć, zadyszany, zaduszony — *Dach*, daszek, poddasze.

Flacha, flaszka, flaszeczka — *Fartuch*, fartuszek.

Głuch, głużyć, głuzyć, głużyć, głużyć, ogłużyć i t. p. — *Grzech*, grzeszyć, grzeszny — *Groch*, groszek. W pospolitej mowie, dotąd *grucha* oznacza wielki owoc, *gruszką* zapewne zdrobniale nazwany.

Jalocha, jałoszka — *Jemiołucha*, jemiołuszka — *Ircha*, irszany.

Kożuch, kożuszek — *Kielich*, kieliszek — *Kruchy*, skruszyć, skruszyć, kruszec, skrucha, skruszony; *okruch*, okruszyny, okruszyć — *Kłuch*, klusek.

Lech — Leszek — *Łańcuch*, łańcuszek.

Miech, mieszek — *Mech*, meszek, zemszyć, pomszony — *Monarcha*, monarszy — *Mucha*, muszka — *Mnich*, mniszka, Mniszek — *Macocha*, macoszy.

Niuch, niuszek.

Olcha, olszyna, olszowy — *Orzech*, orzeszek, orzeszyna — *Otucha*, *potucha*, tuszyć — *Obuch*, obuszek.

Paluch, paluszek — *Proch*, proszek, prószyć, zaproszony — *Płochy*, płosi, płoszyć, spłoszony; *popłoch*, popłoszyć — *Pieszczoch*, pieszczoszek, pieszczę — *Pośpiech*, pośpieszyć, pośpieszny — *Piechota*, pieszy, pieszo — *Pielucha*, pieluszki — *Puch*, puszek, puszyć, napuszony; ztąd i *pycha*, pyszny; *przepych*, przepyszny; *pampuch*, pampuszek — *Pociecha*, pocieszka, cieszyć, nacieszyć się, pocieszyć i t. p. — *Pacha*, podpasze — *Ponczocha*, ponczoszka — *Pastuch*, pastuszek, paść, pasę, pasza.

Roch, Roszek — *Ruch*, ruszać, ruszanie i t. p.

Sluch, slysze, slyszany, posluszny, posluszenieństwo — *Śmiech*, śmieszek, śmieszę, śmieszny — *Spioch*, spiozbek — *Strach*, przestrach, postrach, straszyć, z pochodnemi — *Strych*, stryszek — *Strzecha*, strzeszka, podstrzesze — *Socha*, sosznik — *Staruch*, staruszek — *Suchy*, suchar, suszyć, suszony, susza; przysucha, przysuszek.

Trocha, troszkę.

Ucho, uszy, uszko, poduszka, zauszniak, zauszniak.

Włoch, Włosi, włoski, Włoszka, włoszczyzna — *Wołoch*, Wołosi, wołoski, Wołoszyn, Wołoszka — *Więcha*, wieszać, zawieszony — *Wicher*, zawierucha, zawieruszyć, zawieruszony.

Załączony długi szereg wyrazów, w których się *g* przez *ż*, *ch* przez *sz* urabia, nietylko posłuży za skazówkę, gdzie *ż* lub *sz* pisać należy; ale nadto podał młodemu wyobrażenie o powinowactwie, jakie zwykle w wewnętrznym znaczeniu, między wyrazami pierwotnymi a pochodnymi zachodzi.



SPIS PRZEDMIOTOW.

	<i>Stronnica</i>
Przedmowa	5
O głoskach w ogólności	7

ROZDZIAŁ I.

Spółgłoski. 13

§ 1. <i>b i p</i>	17
§ 2. <i>c i dz</i>	18
§ 3. <i>ć i dź</i>	21
§ 4. <i>cz i dż</i>	22
— 5. <i>d i t</i>	24
§ 6. <i>f i w</i>	27
§ 7. <i>g i k</i>	30
§ 8. <i>h i ch</i>	33
§ 9. <i>l i ł</i>	36
§ 10. <i>s ś i z ż</i>	38
§ 11. <i>r i rz</i>	44
§ 12. <i>rz, ż, sz</i>	46

ROZDZIAŁ II.

Samogłoski. 56

§ 1. <i>a i e</i>	58
A) <i>a, om, on</i>	61
B) <i>ę, em, en</i>	62

	<i>Stronnica</i>
§ 2. <i>ó i u</i>	66
§ 3. <i>e, i, y</i>	72
§ 4. <i>ǰ, i, y</i>	77

ROZDZIAŁ III. 83

§ 1. O podwajaniu głosek w wyrazach	84
§ 2. O pisaniu wyrazów	89
§ 3. Większe początkowe głoski	92
§ 4. O znakach piśmiennych	93
Dodatek I do stron. 31	96
Dodatek II do stron. 36	98

30 -

4560 100387

